Czwartek
3 maja
1951 r.
Nr 104 (321) B
Cena 15 gr.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nowe mieszkania, przedszkola, ośrodki zdrowia OTRZYMALI LUDZIE PRACY dzięki realizacji zobowiązań 1-Majowych

Nowe parki kultury, nowe ośrodki zdrowia, żłobki, przedszkola, hotele robotnicze oraz setki nowych mieszkań oddanych zostało do użytku ludzi pracy dla uczczenia 1 Maja. WIĘKSZOŚĆ TYCH URZĄDZEŃ SOCJALNYCH I MIESZKAŃ WYKONANA ZOSTAŁA PRZEDTERMINOWO W WYNIKU CZYNU MAJOWEGO.

M. in. wiele nowych obiektów socjalnych otrzymali górnicy Zagłębia Górnośląskiego.

Zakład Osiedli Robotniczych, realizując swój Czyn Majowy, oddał przed terminem **do użytku górników 429 izb mieszkalnych.** Zamieszkali w nich przodownicy pracy wraz z rodzinami. Przy kop. „**Gliwice**" został w tych dniach uruchomiony nowy **ośrodek zdrowia**, wyposażony w nowoczesne specjalistyczne urządzenia lecznicze.

W wyniku zwycięskiej realizacji zobowiązań 1-Majowych **otwarty został w Gdańsku nowy, duży hotel robotniczy, który robotnicy PKP wybudowali w ciągu 86 dni.** Hotel składa się z 6 parterowych pawilonów, wyposażonych w umywalnie i natryski.

W Czynie Majowym **powstał w Nowej Hucie pierwszy żłobek dla dzieci, który wykonany został na 10 dni przed terminem.** Żłobek wyposażony jest w nowoczesne urządzenia, posiada gabinet lekarski, pralnię mechaniczną i wzorową kuchnię.

POCHÓD SIŁY I RADOŚCI

NARÓD POLSKI W JEDNOLITYM FRONCIE MANIFESTUJE wolę walki o pokój i Plan 6-letni



350.000 mieszkańców Warszawy w obchodzie 1-Majowym

(Obsługa własna)

1-go Maja nad całą Polską, nad wielkimi miastami i najmniejszymi wioskami załopotały czerwone, biało-czerwone i niebieskie sztandary.

ZMP-owcy w czerwonych krawatach, robotnicy w kombinezonach, górnicy w galowych mundurach, chłopi w strojach ludowych, odświętnie ubrani ludzie pracy prowadzący żony i dzieci od wczesnego ranka wylegli na ulice i drogi całej Polski — w Warszawie, Katowicach, Krakowie, w miastach i wsiach.

Ruszyły pochody, potężne manifestacje jedności narodu polskiego w walce o Pokój i Plan 6-letni. Wykazały one naszą dumę i radość z osiągnięć w budowie socjalizmu, olbrzymią siłę jaką rozbudziły w naszym narodzie zwycięstwa klasy robotniczej, głęboką wolę utrzymania pokoju.

Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT podejmował przodowników pracy

1 Maja br. Prezydent RP Bolesław Bierut podejmował w Belwederze Przodowników Pracy Polski Ludowej, przybyłych z całego kraju.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR członkowie rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych oraz świata nauki i kultury.

Na przyjęcie przybyły również delegacje zagraniczne uczestniczące w obchodach święta 1 Maja w Warszawie.

Witając serdecznie zebranych **Prezydent Bierut podziękował czołowym przedstawicielom polskich mas pracujących za zwycięską realizację Czynu Majowego i życzył im dalszych sukcesów w wykonywaniu Planu 6-letniego.**

Następnie Prezydent zaprosił swych gości do Parku Belwederskiego, gdzie odbyło się w serdecznym i bezpośrednim nastroju przyjęcie połączone z zabawą.

Przyjęcie zakończyły występy artystyczne zespołu Domu Wojska Polskiego w w Teatrze na Wyspie w Łazienkach.

Około godziny 9 ze wszystkich punktów zbiórkowych Warszawy fale ludzkie zaczynają się kierować w stronę mostu Poniatowskiego.

Na bocznych trybunach na tle wspaniale udekorowanego Centralnego Domu Partii gromadzą się przedstawiciele wojska i organizacji, delegacje przodowników pracy i dyplomaci.

ZMP-owcy i SP-owcy ze śpiewem stają wyciągniętym sznurem na przeciw trybun. Za nimi gromadzą się już tłumy. W głębi Alej czerwona od szturmówek i sztandarów czeka na wymarsz czołówka pochodu.

Przy dźwiękach Międzynarodówki rusza 1-Majowy pochód Warszawy

Godzina 10.00. Na trybunę honorową wchodzi tow. Bierut. Razem z nim zajmują miejsca na trybunie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, Rząd z Premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele wojska z Marszałkiem Rokossowskim, przedstawiciele władz, stronnictw politycznych, Związków Zawodowych i organizacji.

W tym momencie zrywa się burza okrzyków i oklasków. Ożyły trybuny, tłum stojący szpalerem po obydwu stronach Alej zakołysał się i wszystkie głowy zwróciły się w kierunku Prezydenta. Okrzyk „Niech żyje Bierut" przetacza się i odbija Alejami, przez tłumy, wgłąb, gdzieś aż do Marszałkowskiej. Warszawa wita Prezydenta. Z Nowego Światu dobiega głos młodzieży w haśle, które tylekroć jeszcze powtórzy się tego dnia: **„Bierut naszym przyjacielem, wodzem i nauczycielem".**

Rozbrzmiewa Hymn Państwowy. Ciepły, mocny głos Prezydenta przez tysiące megafonów rozbrzmiewa w całym mieście, przez fale radiowe dociera do każdego zakątka kraju, do każdego serca.

Kiedy Prezydent wśród oklasków, okrzyków i odgłosu honorowych salw armatnich wymawia ostatnie słowa — na pochmurnym, deszcz zapowiadającym niebie ukazuje się słońce i odtąd już stale towarzyszy pochodowi.

Przy dźwiękach Międzynarodówki rusza pierwszomajowy pochód Warszawy.

Na czele poczty sztandarowe. Za nimi, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — przodującą, kierowniczą siłę naszego narodu reprezentują jej młode kadry — kursanci **Centralnej Szkoły Partyjnej.** Otwierają oni pochód trzema symbolami: portretem **Stalina, Bieruta** i globusem pełnym gołębi pokoju.

Przechodzą profesorowie i słuchacze **Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych.** Sztandar idącej za nim pod hasłem **„Uczyć się, uczyć, uczyć" Centralnej Szkoły Organizacyjnej ZMP** niesie jeden z czołowych warszawskich murarzy i **aktywistów** ZMP tow. **Partyka.**

To nie przypadek, że właśnie tym trzem szkołom i postępującym za nimi kolumnom kadetów przypadł zaszczyt otwarcia pochodu. W szeregach tych szkół defiluje przodująca robotnicza i chłopska młodzież, najlepsi z fabryk, wsi i szkół, ci którzy już niedługo staną u steru naszego życia partyjnego, organizacyjnego, naukowego, ci którzy już teraz przygotowują się do obrony pokoju i Ojczyzny.

Idą najmłodsi. Całą przestrzeń jezdni zalewają po prostu malcy w czerwonych chustkach grający na werblach, dmący w trąby, tańczący przed trybuną w strojach ludowych. Ich głównym hasłem jest: **„Harcerz najlepszym uczniem".** Wzruszające są małe figurki poprzebierane za Murzynów i Chińczyków, mozolnie wypisane tabliczki głoszące we wszystkich językach pokój. Dzieciaki idą z taką radością, z jaką mogą chodzić tylko dzieci kraju pokoju. Trudno po prostu opisać, z jakim entuzjazmem, z jaką miłością witają Prezydenta, wymachują do niego kwiatami, chusteczkami, szturmówkami. Prezydent śmieje się. Nie ma zresztą nikogo chyba kto by się nie uśmiechał do tych roześmianych i wzruszonych dzieci.

„Wyżej, dalej i szybciej" — wołają młodzi sportowcy

Pod trybunę podchodzi z daleka już jaśniejąca wszystkimi kolorami **kolumna sportowa.**

Otwiera ją wielokrotny reprezentant Polski zapaśnik **Sajewski** niosący sztandar. Za nim zasłużeni mistrzowie sportu: **Marusarz, Skonecki, Jędrzejowska i Szymura.**

W czerwonych barwach idą członkowie **AWF.** Jedna z grup trzyma ponad głowami olbrzy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Bądźmy ofiarnymi i niezłomnymi bojownikami Pokoju w służbie całej ludzkości i szczerymi, ofiarnymi patriotami w służbie Ojczyzny

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 1 maja

Towarzysze! Ludu pracujący miast i wsi! Polacy!

Oto załopotały znów 1-majowe nasze sztandary nad ulicami polskich miast i wsi. Potężne, radosne, dumne i bojowe są nasze szeregi. Cały naród polski ze swą bohaterską klasą robotniczą na czele święci dzisiejszy dzień braterstwa mas pracujących całego świata. **Jednoczy nas wola wzmocnienia pokoju w świecie i wola dalszego pomnażania sił umiłowanej naszej Ojczyzny.** Nigdy jeszcze nasze pochody nie były tak zwarte i liczne jak dziś. Niech więc wysoko wzniosą się w tych pochodach bojowe sztandary robotnicze, niech mocno zabrzmią nasze pieśni i hasła w pochodach 1-majowych w całym kraju. Jest to bowiem marsz tchnący wiarą w szczęśliwą przyszłość Polski Ludowej.

W oparciu o zwycięstwa klasy robotniczej rośnie w siły naród polski

Wokół klasy robotniczej, w oparciu o jej zwycięstwa polityczne, o jej niezniszczalne osiągnięcia twórcze, na wznoszących się coraz wyżej zrębach budownictwa socjalistycznego — jednoczy się i rośnie w siły bohaterski nasz naród polski. Minęło 6 lat od chwili wyzwolenia, a w ciągu tych lat zmienił się nie do poznania nasz kraj i nasz naród. **Gdziekolwiek zwrócimy oczy wszędzie wre praca, wznoszą się rusztowania nowych budowli, dymią kominy nowych fabryk, warkoczą na polach traktory. Polska po raz pierwszy w swych dziejach staje się krajem nowoczesnego przemysłu i opartego na nim rolnictwa.** Ludność miast jest już u nas liczniejsza niż ludność wsi, wytwórczość przemysłowa kształtuje oblicze gospodarcze kraju. **A to znaczy, że siły wytwórcze Polski rok po roku rosnąć będą niepowstrzymanie, zapewniając narodowi coraz szybszy wzrost kultury i dobrobytu.**

Wiemy, że ten kierunek naszego rozwoju gospodarczego jest trwały, że z każdym rokiem tempo wzrostu uprzemysłowienia Polski będzie większe. I wiemy też, że jest to najpomyślniejsza dla narodu droga rozwoju, droga najszybszego wzrostu jego siły, jego kultury, jego bogactwa i znaczenia w świecie.

Robotnik, chłop i inteligent pracujący, złączeni twórczą ideą zbudowania Polski sprawiedliwej, Polski silnej i szczęśliwej, Polski socjalistycznej stanowią dziś zwartą wielką i jedyną rzeczywistą siłę kształtującą przyszłość narodu polskiego. **A jest to siła niezwyciężona, bowiem wspiera ją mocna i nierozerwalna przyjaźń ze wszystkimi narodami wolnymi od pęt kapitalizmu, a przede wszystkim — z najbardziej przodującym i najsilniejszym państwem świata — potężnym Związkiem Radzieckim.**

Oto dlaczego tak dumnie i zwycięsko kroczą dziś nasze niezliczone szeregi w demonstracji 1-majowej. **Oto dlaczego taka zasłużona duma bije z szeregów naszych bohaterskich przodowników pracy, oto dlaczego tak gorącym zapałem tętnią serca milionowych zastępów naszej dzielnej młodzieży polskiej, oto dlaczego tyle wiary i pewności jutra bije z oczu naszych sióstr i matek, naszych ojców i dzieci.** Jedno najserdeczniejsze łączy nas wszystkich uczucie — Przyjaciele, Siostry i Bracia — **miłość dla pięknej i wspaniałej naszej Ojczyzny — Polski Ludowej!** Łączy nas przyjaźń dla bratnich narodów i solidarność z bohaterską walką klasy robotniczej na całym świecie, z masami pracującymi, walczącymi z tyranią i wyzyskiem imperialistów.

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami

Niech jeszcze mocniej popłynie w świat nasze wspólne hasło bojowe: **Walczymy o pokój dla całego świata! Hańba imperialistycznym podżegaczom wojennym! Pragniemy przyjaznej pokojowej współpracy między wszystkimi narodami! Niechaj coraz potężniej rozlega się, ogarniając cały świat, doniosły apel setek milionów naszych braci — obrońców pokoju:**

„Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami!"

Rozpętywane przez imperialistów zbrojenia wojenne, toczona przez nich niemal od roku potworna ludobójcza wojna w Korei — stanowią największą zbrodnię przeciwko ludzkości!

Niech złączone wspólną wolą ludy świata położą raz na zawsze kres zbrodniczym knowaniom wojennym!

Towarzysze! Przyjaciele!

Wielką i twórczą jest nasza praca, jasną i niezawodną jest nasza droga. **Więc jeszcze mocniej zewrzyjmy nasze szeregi w narodowym froncie walki o pokój i o Plan 6-letni, o utrwalenie niepodległości naszego kraju! Bądźmy ofiarnymi i niezłomnymi bojownikami Pokoju w służbie całej ludzkości i szczerymi, ofiarnymi patriotami w służbie Ojczyzny.** Nie szczędźmy jej swego serdecznego trudu, swego twórczego wysiłku w codziennym naszym życiu, w pracy, w nauce, we wzajemnym współżyciu, w działalności społecznej i w walce przeciwko tym, którzy usiłują czynić jej zło i szkodę. Nie zapominajmy ani na chwilę, że imperialiści zieją nienawiścią do naszego państwa, do sukcesów naszego narodu. **Wzmacniajmy przeto nieustannie swą czujność!**

Nic nie zdoła wstrzymać potężnego pochodu milionów ludzi broniących pokoju

Imperialistyczni podżegacze wojenni, podpalacze świata nasyłają skrycie setki opłacanych przez siebie agentów, szpiegów, dywersantów, szkodników i oszustów, aby przeszkodzić naszemu budownictwu i walce o ciągłą poprawę bytu. Zbrodnicze wyrodki, przekupni judasze usiłują wciskać się do różnych ogniw naszej gospodarki, aby zdradziecko z ukrycia niszczyć płody znojnego wysiłku robotnika i chłopa, wykradać tajemnice państwowe lub podszeptem zakłamanych plotek budzić niepokój wśród naiwnych i łatwowiernych ludzi. **Baczmy pilnie, demaskujmy i obezwładniajmy tych szkodników, udaremniajmy ich niecną, krecią, zbrodniczą dywersję przeciwko Polsce Ludowej.**

Oszuści imperialistyczni wydają setki milionów dolarów na wyuzdaną propagandę wojenną. Od świtu do późnej nocy dziesiątki szczekaczek radiowych ze wszystkich miast kapitalistycznych szkalują bez przerwy pracę i budownictwo krajów demokracji ludowej, zieją nienawiścią do ZSRR, pienią się wściekłością na wszelkie przejawy walki wyzwoleńczej ludów uciskanych i mas pracujących w krajach tyranii imperialistycznej. Ale im bardziej niecnym wyuzdaniem kipią te potoki kłamstw i oszczerstw, **tym trudniej jest im ukryć swe zwierzęce oblicze, tym wyraźniej odsłaniają się ich grabieżcze dążenia, ich wroga, antypolska postawa.** Któż zdoła zaprzeczyć temu, że to właśnie imperialiści anglosascy ponownie uzbrajają zbrodniarzy hitlerowskich, podszczuwają ich przeciwko Polsce i ZSRR, budzą w Niemczech Zachodnich nastroje odwetowe kosztem obietnic, dotyczących naszej niewzruszonej i wieczystej granicy na Odrze i Nysie. Któż, mając oczy otwarte, zdoła zaprzeczyć temu, że barbarzyńskie wyczyny amerykańskich ludobójców w Korei pod flagą ONZ, zajęcie chińskiej wyspy Taiwan i bombardowanie wybrzeży chińskich przez samoloty amerykańskie godzą w wolność narodów azjatyckich, w ich prawo do niezawisłości. Któż uwierzy — chyba ktoś niespełna rozumu — że polski statek „Batory" zagrażał niepodległości Stanów Zjednoczonych, a ich dyskryminacje w stosunku do polskiej bandery wynikały z obawy zrzucenia przez polskich marynarzy bomb atomowych, produkowanych przecież właśnie w Ameryce, a nie w Polsce.

Daremne są wysiłki rządów imperialistycznych, aby zdusić walkę klasy robotniczej lub zatopić w krwi ruch wyzwoleńczy narodów ujarzmionych. Daremne są próby podżegaczy wojennych, aby przy pomocy represji i zakazów osłabić potężny i rosnący wciąż niepowstrzymanie w całym świecie wielki ruch obrońców pokoju. **Nic już nie zdoła wstrzymać potężnego pochodu setek milionów ludzi, broniących pokoju! Nigdy jeszcze idee wyzwoleńcze klasy robotniczej nie ogarniały takich mas ludzkich jak dziś.**

Gdy imperializm grozi światu nową potworną rzezią wojenną, my budowniczowie nowego życia głosimy pokój i przyjaźń między narodami! Imperializm chce narzucić światu powszechne pęta tyranii, wyzysku, niewoli. **My, budowniczowie nowego życia bronimy praw ludu pracującego wszędzie, gdzie przenika gwałt i ucisk, głosimy prawo wszystkich narodów do wolności, do twórczej pracy dla dobra własnej kultury narodowej i własnych form życia społecznego. Dlatego idee nasze są niezwyciężone.** Żadna wroga siła nie jest w stanie zahamować twórczych i postępowych dążeń ludzkości. **Pokój zwycięży wojnę — jeśli — jak mówił Józef Stalin — „narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".**

Wzmóżmy naszą pracę w imię zapewnienia bezpieczeństwa naszym zagrodom, naszym rodzinom i dzieciom

Dzień 1 Maja mobilizuje nas każdego roku do dalszej ofensywy w walce o socjalizm, do dalszego przezwyciężania trudności w walce o umocnienie i rozkwit Polski Ludowej.

Potrafiliśmy — wbrew ludziom małej wiary i małodusznego serca — podźwignąć kraj z ruin.

Potrafiliśmy przełamać dotkliwe trudności aprowizacyjne wywołane zniszczeniem i chaosem wojennym.

Potrafiliśmy zagospodarować Ziemie Odzyskane i zapewnić im nieustanny rozwój.

Potrafiliśmy wbrew sarkaniom malkontentów — obudzić potężny zapał w sercach naszej młodzieży i dorosłych, aby rozbudować potężnie nasz przemysł i podźwignąć gospodarstwa rolne.

Nie ma więc wątpliwości, że potrafimy wytrzebić to, co jest jeszcze złego w naszym życiu, potrafimy wykorzenić bezduszny biurokratyzm, potrafimy bezlitośnie ukrócić wybryki sobiepanków naruszających praworządność naszego państwa ludowego!

Jeszcze bardziej serdeczną troską i opieką otoczmy człowieka pracy!

Towarzysze i Przyjaciele!

Robotnicy, Chłopi i Inteligenci!

Bracia i Siostry!

Plan 6-letni to program walki o pokój czynem. **Wypełnijmy więc wszyscy nasz święty obowiązek w walce o pokój i o pomyślność Polski! Wzmóżmy naszą pracę w imię zapewnienia bezpieczeństwa naszym zagrodom, naszym rodzinom i dzieciom!**

Potrafimy tego dokonać dzięki rosnącej świadomości politycznej całego narodu, dzięki wierności bohaterskim tradycjom naszej bojowej klasy robotniczej, dzięki pracowitości naszych chłopów, dzięki talentom i wiedzy naszej młodej i starej inteligencji.

Zewrzyjmy więc szeregi w naszych pochodach 1-majowych i wznieśmy wyżej nasze bojowe sztandary!

Pozdrawiamy dziś mocno i serdecznie bratnie narody Związku Radzieckiego! Ślemy gorące życzenia zwycięstwa bohaterskiemu narodowi Korei!

Pozdrawiamy wielki naród chiński i bratnie kraje demokracji ludowej: Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i Albanię!

Przesyłamy przyjazne pozdrowienia Niemieckiej Republice Demokratycznej i życzymy jej zwycięstwa w dziele zjednoczenia całego narodu niemieckiego pod hasłem walki z remilitaryzacją, pod hasłem demokratyzacji w walce z imperializmem, pod hasłem wieczystej przyjaźni i pokoju z sąsiednimi narodami!

Niech się święci 1 Maj! Cześć i chwała Przodownikom Pracy! Pozdrowienie naszej wspaniałej młodzieży! Pozdrowienie bojownikom pokoju na całym świecie!

Niech żyje trwały Pokój i Przyjaźń między narodami!

Niech żyje Wielki Chorąży Pokoju Józef Stalin!

Niech żyje przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Ludowa!

1 Majowe uroczystości w Moskwie manifestacją rosnącej siły ZSRR ostoi pokoju i postępu na całym świecie

Masy pracujące wszystkich krajów godnie uczciły swoje święto

Naród radziecki wraz z masami pracującymi całego świata uroczyście obchodził 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów. Święto 1 Maja obchodzone było przez ludzi pracy całego świata jako potężna manifestacja jedności w walce o pokój.

Moskwa udekorowana czerwienią, tonąca w girlandach zieleni przyjmowała gości — delegacje z bratnich republik radzieckich i krajów demokracji ludowej, przedstawicieli mas pracujących krajów kapitalistycznych, którzy przybyli na święto majowe do stolicy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Plac Czerwony. Godz. 10.

Uroczysta cisza oczekiwania przerwana zostaje burzą oklasków. Granitowymi stopniami **mauzoleum Lenina** wchodzą na trybunę czołowi działacze partii komunistycznej i rządu radzieckiego. **Wchodzi Stalin.** Matki wysoko podnoszą swoje dzieci, by mogły zobaczyć najdroższego przyjaciela i nauczyciela ludzi radzieckich i mas pracujących całego świata.

Minister spraw wojskowych, marszałek ZSRR **Wasilewski** odbiera raport od generała broni — **Artemiewa,** który dowodzi defiladą garnizonu moskiewskiego. Marszałek Wasilewski przejeżdża konno wzdłuż szeregów wojska, składając życzenia 1-Majowe zgromadzonym oddziałom.

Po przemówieniu marszałka Wasilewskiego rozlegają się dźwięki hymnu państwowego i salwy artyleryjskie, zlewając się w jedną potężną symfonię na cześć 1 Maja.

Defiladę rozpoczynają tradycyjnie bataliony słuchaczy akademii wojskowych, akademii piechoty, artylerii, wojsk pancernych i lotnictwa a za nimi oddziały młodych kadetów szkół oficerskich wojsk lądowych i marynarki wojennej — „suworowcy" i „nachimowcy". W ślad za nimi kroczą bataliony marynarzy i wojsk ochrony pogranicza. Ich sprężysty krok i sprawność wzbudzają podziw i wywołują na trybunach długotrwałe oklaski. Przeciągają szwadrony kawalerii.

W tej chwili rozpoczyna się defilada powietrzna. Na czele armady lotniczej leci w asyście samolotów odrzutowych samolot pilotowany przez dowódcę radzieckich sił lotniczych, generała **Wasyla Stalina.**

Jednocześnie trwa defilada na ziemi. Przez Plac Czerwony przeciąga całkowicie zmotoryzowana dywizja piechoty i wojsk pancernych. Przejeżdżają jednostki wojskowe, których czyny bojowe zapisane są chlubnie na kartach historii Wielkiej Wojny Narodowej.

Trybuny długo rozbrzmiewają oklaskami na cześć **sił zbrojnych**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rząd Radziecki zawsze prowadził i będzie nadal prowadzić niezachwianie politykę utrzymania pokoju

Przemówienie Marszałka Wasilewskiego na Placu Czerwonym w Moskwie

Dnia 1 Maja marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski wygłosił na Placu Czerwonym w Moskwie następujące przemówienie:

Towarzysze żołnierze i marynarze, towarzysze podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie! Ludu pracujący Związku Radzieckiego!

Drodzy goście zagraniczni, przybyli do nas na święto 1-Majowe!

W imieniu i na polecenie Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) witam Was i składam Wam życzenia z okazji międzynarodowego święta mas pracujących — dnia 1 Maja.

Ludzie radzieccy obchodzą święto 1-Majowe z uczuciem wielkiej radości. Nasz naród kierowany przez partię Lenina-Stalina odniósł nowe wielkie zwycięstwo — wykonał pomyślnie powojenny plan 5-letni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Najważniejsze zadania planu 5-letniego wykonane zostały ze znaczną nadwyżką.

Na wezwanie Wielkiego STALINA robotnicy, chłopi i inteligencja naszego kraju nie szczędzili sił i pracy, aby wypełnić z honorem to historyczne zadanie.

Gospodarka naszego kraju przechodzi nowy okres potężnego rozwoju. Rozwijają się w szybkim tempie wszystkie gałęzie naszego przemysłu. Rośnie i krzepnie gospodarka społeczna kołchozów, rozszerza się jej baza materialno - techniczna. Z ogromnym entuzjazmem naród nasz realizuje dzieło budowy największych na świecie elektrowni i kanałów. Odbywa się na wielką skalę dalsza renowacja techniczna gospodarki narodowej. Z roku na rok wzrasta dochód narodowy naszego kraju.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Masy pracujące wszystkich krajów godnie uczciły swoje święto

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ZSRR stojących niezłomnie na straży zdobyczy socjalizmu, na straży pokoju.

Następnie na Plac Czerwony wkraczają pierwsze kolumny manifestantów. Na czele kroczą **poczty sztandarowe 22 dzielnic Moskwy** a za nimi maszeruje **12-tysięczna kolumna sportowców stolicy**. Plac Czerwony mieni się barwami różnokolorowych kostiumów sportowych. Rozbrzmiewają okrzyki i owacje na cześć KC WKP(b), rządu radzieckiego, na cześć wielkiego **Stalina.**

Przechodzą oddziały **pionierów radzieckich**. Dzieci niosą wiązanki kwiatów. Jedna z dziewczynek wbiega na stopnie mauzoleum i wręcza **Stalinowi** — ukochanemu ojcu i opiekunowi całej młodzieży radzieckiej wielki bukiet kwiatów.

Robotnicy moskiewskich zakł. przem. niosą transparenty, wykresy i tablice charakteryzujące ich sukcesy w dziedzinie zwiększenia produkcji, wzrostu wydajności, rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego.

Manifestanci niosą portrety **Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina**, członków Biura Politycznego KC WKP(b), czołowych przywódców partii i rządu radzieckiego, portrety wybitnych nowatorów produkcji.

Symbolem głębokiego internacjonalizmu i nierozerwalnych więzi łączących naród radziecki z bratnimi narodami demokracji ludowej i z masami pracującymi całego świata są niesione w pochodzie portrety kierowniczych działaczy państwowych i partyjnych krajów demokracji ludowej, przywódców partii komunistycznych i czołowych bojowników o pokój w krajach kapitalistycznych. — **Mao Tse-tunga i Czou En-lai'a, Kim Ir-sena i Bolesława Bieruta, portrety Józefa Cyrankiewicza i Klementa Gottwalda**, premiera **Zapotocky'ego, Matyasa Rakosi'ego, Gheorghiu Deja, Petru Grozy, Envera Hodży, Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla, Wyłko Czerwenkowa** a także portrety **Thoreza, Togliattiego, Pollita, Dolores Ibarruri** i wielu innych czołowych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego i światowego obozu pokoju.

„Jesteśmy za pokojem!", „Stalin — to pokój!", „ZSRR — ostoją pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów!" — widniało na tysiącach transparentów. W manifestacyjnym pochodzie 1-Majowym mieszkańcy stolicy wielkiego Związku Radzieckiego zademonstrowali raz jeszcze swe oddanie partii Lenina — Stalina, sprawie budowy komunizmu, swe pragnienie walki o pokój na całym świecie.

*

PEKIN. Dzień 1 Maja w wyzwolonych Chinach miał niezwykle imponujący przebieg. Obchód 1-majowy w Pekinie był bardziej uroczysty i radosny niż kiedykolwiek w dziejach tego miasta. **W manifestacji na ulicach Pekinu uczestniczyło około miliona osób.** Manifestacja odbywała się w nastroju jedności i szczęścia oraz w poczuciu potęgi 475-milionowego narodu złączonego w obronie pokoju.

Burmistrz Pekinu **Peng Czen** zainaugurował uroczystości, stwierdzając, że **naród chiński obchodząc dzień 1 Maja daje jednocześnie wyraz swej radości z powodu wielkich swych zwycięstw oraz składa hołd bohaterskim czynom Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich w Korei.**

Uczestników pochodu witali **Mao Tse-tung** w otoczeniu członków Rządu Ludowego i przywódców organizacji masowych, członkowie korpusu dyplomatycznego, bawiący w Pekinie członkowie egzekutywy Międzynarodowego Związku Studentów, przedstawiciele radzieckich związków zawodowych oraz delegaci robotników z Polski, Indonezji i Vietnamu.

*

BERLIN. Masy pracujące wszystkich sektorów Berlina obchodziły święto 1-Majowe pod znakiem niezłomnej walki o pokój i przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Podczas potężnej 8-godzinnej manifestacji, w której wzięło udział około 900 tys. mieszkańców miasta, lud pracujący Berlina zadokumentował ponownie zdecydowaną wolę walki o utrzymanie pokoju, wolę przyjaznego współżycia ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, wolę pokojowego budownictwa lepszej przyszłości.

Po przemówieniach rozpoczął się przy dźwiękach Międzynarodówki olbrzymi pochód mas pracujących Berlina. Od strony bramy Brandenburskiej szeroką aleją Unter den Linden nadciągały na plac Marksa - Engelsa **setki tysięcy berlińczyków, manifestując wolę walki o pokój i zjednoczenie Niemiec, walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.**

Wśród pochodu zwracały uwagę liczne transparenty, wzywające do obrony granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie oraz pogłębienia i rozszerzenia braterskiej współpracy z narodem polskim. Liczne grupy młodzieży FDJ, pionierów i robotników niosły portrety Prezydenta **Bieruta** i biało-czerwone chorągwie.

*

PRAGA. Obchody 1-Majowe odbyły się w całej Czechosłowacji pod hasłem solidarności mas pracujących całego świata w walce o pokój.

Szczególnie imponujący charakter miała manifestacja 1-Majowa w Pradze. Na ulicach miasta ozdobionych bogato flagami, kwieciem i zielenią oraz portretami wodzów proletariatu międzynarodowego odbył się pochód z udziałem ponad 400 tys. osób. Manifestanci przybyli na plac św. Wacława, gdzie na trybunach zajęli miejsca: prezydent Republiki **Gottwald**, członkowie rządu z premierem **Zapotockym** na czele, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji poseł **Slansky**, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Po przemówieniu prezydenta Gottwalda uformował się olbrzymi barwny pochód, na którego czele kroczyło **5 tys. członków Czechosłowackiego Związku Młodzieży.** Potężne manifestacje 1-Majowe odbyły się również w **Bratysławie, Brnie, Ostrawie** i innych miastach Czechosłowacji.

*

PARYŻ. Dnia 1 Maja br. odbyła się w Paryżu potężna manifestacja. Kilkaset tysięcy ludzi wzięło udział w pochodzie z Place de la Nation na Plac Bastylii. Po raz pierwszy od czasu, gdy we francuskim ruchu związkowym nastąpił rozłam, pochód 1-Majowy stał pod hasłem jedności, co znalazło wyraz w utworzeniu komitetów jednościowych w setkach fabryk okręgu paryskiego. Członkowie tych komitetów manifestowali podczas pochodu na rzecz pogłębienia jedności akcji zarówno w dziedzinie walki o postulaty związkowe jak i w walce o pokój.

W godzinach wieczornych **pijani policjanci z niezwykłą brutalnością zaatakowali grupę robotników północno - afrykańskich**, raniąc wielu z nich i niszcząc transparenty, głoszące hasła pokoju. **Kolejarze francuscy wystąpili w obronie brutalnie zaatakowanych Algerczyków.** Na miejsce wydarzeń przybyły liczne oddziały uzbrojonych po zęby policjantów, którzy **dokonali masakry Algerczyków i solidaryzujących się z nimi kolejarzy francuskich.**

*

RZYM. Tegoroczne święto 1-Majowe przybrało charakter szczególnie potężnej manifestacji włoskiej klasy robotniczej i całego ludu włoskiego — pod znakiem walki o pracę, wolność, o pokój oraz potępienia antynarodowej polityki rządu. Wszelkie manewry reakcji, zmierzające do zastraszenia mas pracujących spełzły na niczym.

Ogromny plac **Colosseum** zapełnił się 100-tysięcznym tłumem, nad którym powiewały sztandary. Bardzo licznie stawiła się młodzież, która niosła transparenty z napisem: **„Jesteśmy pokoleniem, które zbuduje socjalizm".**

Wiele napisów symbolizowało wolę zdecydowanej walki przeciwko wojnie, przeciwko służalczości rządu włoskiego wobec imperialistów amerykańskich i przeciwko polityce zbrojeń. Nad wszystkimi hasłami dominowało słowo: **„Pace"** (pokój).

Jeden z przywódców związku zawodowego pracowników państwowych **Violi** podkreślił, że **pracownicy państwowi przystąpią zjednoczeni do strajku w dniu 8 maja br.**

Sekretarz Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Renato **Bitossi** oświadczył m. in., że **odpowiedź włoskich mas pracujących na politykę zbrojeń, zmierzającą do wygłodzenia narodu i do pchnięcia kraju w otchłań katastrofy brzmi: „Nie chcemy wojny, nie chcemy zbrojeń — chcemy pracy, chleba, pokoju i wolności".**

*

MADRYT. W przeddzień święta 1 Maja rząd gen. Franco skoncentrował we wszystkich ośrodkach robotniczych Hiszpanii liczne oddziały wojskowe i policyjne. Cała armia hiszpańska była w stanie zbrojnego pogotowia. **W Madrycie, w Barcelonie, Bilbao, San Sebastian** i w innych miastach policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród robotników. Aresztowano również wielu studentów z uniwersytetów w Madrycie i w Barcelonie. Mimo to, **w dniu 1 Maja na murach miast hiszpańskich pojawiły się hasła walki przeciwko krwawemu reżimowi faszystowskiemu i przeciwko wprzęganiu Hiszpanii w plany wojenne agresorów.**

W dniu 1 Maja w Barcelonie strajkowali robotnicy fabryk tekstylnych i metalurgicznych. Strajkowali również robotnicy w Bilbao, San Sebastian, Sewilli i w innych miastach. Po ulicach Madrytu krążyły silnie uzbrojone patrole policyjne i rozpraszały zbierające się grupy demonstrantów.

Rząd Radziecki zawsze prowadził i będzie nadal prowadzić niezachwianie politykę utrzymania pokoju

Przemówienie Marszałka Wasilewskiego na Placu Czerwonym w Moskwie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na gruncie nieustannego rozwoju gospodarki narodowej w naszym kraju obniżają się systematycznie ceny towarów masowego spożycia, polepsza się sytuacja materialna mas pracujących miasta i wsi. Osiągnięte zostały nowe sukcesy w dziedzinie rozwoju kultury, nauki i sztuki. W miarę naszego pochodu do komunizmu ujawniają się coraz silniej wysokie wartości moralne ludzi radzieckich, zwiększa się ich świadomość oraz inicjatywa twórcza.

Niczego podobnego nie ma i być nie może w żadnym kraju kapitalistycznym.

Za przykładem narodów Związku Radzieckiego kroczą pomyślnie drogą budowy socjalizmu masy pracujące krajów demokracji ludowej. Pomyślnie buduje nowe życie wielki naród chiński.

Podczas gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej poświęcają swe wysiłki sprawie rozwoju gospodarczego i kulturalnego — w krajach kapitału z imperialistami amerykańskimi na czele odbywają się wzmożone przygotowania do nowej wojny światowej.

Monopoliści amerykańscy potrzebują wojny dla obrabowania i ujarzmienia innych krajów. **Dlatego właśnie odrzucili oni propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.**

Już od przeszło 10 miesięcy imperialiści amerykańscy prowadzą wojnę zaborczą przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu. Ta niesprawiedliwa wojna nie dała i nie da nic dobrego narodowi amerykańskiemu. Imperialistom amerykańskim nie uda się ukryć kryzysu swej agresywnej polityki, nie pomogą im również niezręczne manewry, za pomocą których usiłują oni wytłumaczyć swe niepowodzenia w Korei.

Agresywna polityka imperialistów wywołuje głębokie niezadowolenie szerokich mas ludowych. Narody nie chcą wojny. **We wszystkich krajach przeciwko siłom agresji występuje potęgujący się z dniem każdym ruch bojowników o pokój.**

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego polityka jest jasna. Nasz Rząd zawsze prowadził i będzie prowadził niezachwianie nadal politykę zapobiegania wojnie i utrzymania pokoju. **Politykę tę aprobuje cały naród radziecki, cała postępowa ludzkość.**

Towarzysze! Ludzie radzieccy skupieni zwarcie wokół naszej partii komunistycznej oraz swego wodza i nauczyciela towarzysza **STALINA** poświęcą wszystkie swe siły sprawie dalszego wzmocniania potęgi naszego państwa, sprawie budowy komunizmu.

Na straży interesów państwowych i twórczej pracy narodu radzieckiego stoją okryte chwałą siły zbrojne Związku Radzieckiego. Nasz naród może śmiało polegać na Armii Radzieckiej i Radzieckiej Flocie Wojennej. Są one zawsze gotowe spełnić z godnością i honorem swój obowiązek wobec ojczyzny.

Niech żyje 1 Maja — dzień solidarności międzynarodowej mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego siły zbrojne!

Niech żyje nasz ukochany Rząd Radziecki!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) — promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Chwała naszemu drogiemu Wodzowi i Nauczycielowi Wielkiemu STALINOWI!

Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych ZSRR MARSZAŁKA WASILEWSKIEGO

Minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski wydał z okazji 1 Maja 1951 r. rozkaz treści następującej:

Towarzysze żołnierze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie i generałowie!

Armia Radziecka obchodzi dzisiaj wraz z całym naszym narodem 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów.

Naród radziecki wita 1 Maja wspaniałymi zwycięstwami we wszystkich gałęziach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Pod kierownictwem partii Lenina - Stalina masy pracujące naszego kraju pomyślnie wykonały plan powojennej 5-latki stalinowskiej i zdecydowanie kroczą do nowych zwycięstw budownictwa komunistycznego.

Armia nasza, bezgranicznie oddana swemu narodowi, partii komunistycznej i rządowi radzieckiemu, strzeże czujnie twórczej pracy ludzi radzieckich.

Wykonując zadania postawione Armii Radzieckiej przez wielkiego Stalina, wojska nasze osiągnęły nowe sukcesy w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Pozdrawiam wszystkich żołnierzy, podoficerów i oficerów Armii Radzieckiej z okazji 1 Maja i życzę im dalszych osiągnięć w doskonaleniu sztuki wojskowej, we wzmacnianiu dyscypliny i w podnoszeniu gotowości bojowej armii. Dla uczczenia międzynarodowego święta mas pracujących rozkazuję:

Dzisiaj, dnia 1 Maja oddać w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w innych miastach — bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie 20 artyleryjskich salw honorowych.

Niech żyje nasza ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje wielki naród radziecki i jego bohaterska armia!

Niech żyje nasz ukochany rząd radziecki! Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)!

Niech żyje nasz wódz, nauczyciel i dowódca towarzysz Stalin!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski

Rozkaz Ministra Marynarki Wojennej ZSRR ADMIRAŁA JUMASZEWA

Minister marynarki wojennej ZSRR — admirał **Jumaszew** wydał z okazji 1 Maja 1951 r. rozkaz do marynarzy, podoficerów, oficerów, generałów i admirałów radzieckiej marynarki wojennej.

Admirał **Jumaszew** podkreśla, że marynarka wojenna ZSRR obchodzi wraz z całym narodem święto 1-Majowe dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących. **Radziecka marynarka wojenna** — brzmią słowa rozkazu — **czujnie strzeże rubieży morskich ojczyzny i wita dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.**

Pozdrawiając marynarzy i oficerów radzieckiej marynarki wojennej, admirał Jumaszew życzy im dalszych sukcesów w dziedzinie wzmacniania potęgi bojowej marynarki wojennej ZSRR.

Śladem zobowiązań dla Nowej Huty (2)

W brygadzie młodzieżowej im. Joliot Curie nie pomyślano o samokontroli

Kiedy mówi się: brygada produkcyjna — rozumie się przez to zespół ludzi, którzy pracują razem. Wspólnie przezwyciężają trudności, osiągają sukcesy; wspólnie radzą nad swoją pracą i swoim warsztatem pracy. Jeśli brygada młodzieżowa podejmie zobowiązanie, rozumie się przez to, że wszyscy członkowie brygady chcą w ten sposób dać wyraz swemu uczuciu. **A jeśli zobowiązanie ma być walką o podniesienie jakości i przyśpieszenie tempa produkcji dla Nowej Huty, to znaczy, że cała brygada zna i pamięta wciąż o sensie zobowiązania: o pomocy Nowej Hucie. Że spoza agregatu — jeśli to np. młodzieżowa brygada produkcyjna w hucie, na walcowni — widzi cel, ku któremu dążą rozżarzone do czerwoności długie pasma stali: nowe żelbetowe gmachy mieszkalne dla robotników nowohutnickich, hale kombinatu, w których staną wkrótce nowoczesne maszyny, hutę - giganta, która będzie produkowała tyle stali, ile wytwarzają dziś wszystkie huty w Polsce.**

Gdy tak brygada pojmuje swoje zobowiązanie, to jest ono dla niej szczególnie drogie i ważne. Członkowie brygady stosują więc surową i baczną samokontrolę. Co dzień obserwują niebieską linię na wiszącym w hali wykresie wyników ilościowych brygady i białą na wykresie wyników jakościowych. Zdarzy się np., że poprzedni dział produkcji „nawali" i utrudni w ten sposób realizację zobowiązania. Wówczas **brygadzista natychmiast alarmuje o tym kierownictwo odnośnego działu, przewodniczącego koła oddziałowego ZMP i zarząd zakładowy.** Na krótkim, szybko zwołanym zebraniu brygady członkowie jej postanawiają: wezwiemy tamten dział do współzawodnictwa. Przypomnimy jego załodze, że i ona pracuje dla Nowej Huty. **Na zebraniach brygady rozstrzyga się również sprawę kolegi, który opuścił się w pracy.** Jeśli nie umie sobie poradzić z robotą, trzeba mu pomóc. Jeśli trudne warunki domowe ostudzają jego zapał, to również można znaleźć na to radę. **W bardziej skomplikowanych wypadkach można i trzeba zwrócić się o pomoc do Partii.**

Tak powinna młodzieżowa brygada produkcyjna realizować swoje zobowiązanie. Przyjrzyjmy się, jak wykonuje je **brygada młodzieżowa im. Joliot Curie na walcowni w hucie „Kościuszko"**, tam właśnie, gdzie młodzież rzuciła apel lepszego i szybszego produkowania artykułów dostarczanych dla Nowej Huty.

CZŁONKOWIE BRYGADY NIE WIEDZĄ...

Zobowiązanie brygady im. Joliot-Curie brzmiało: „w ciągu trzech miesięcy zwiększymy uzysk o 2 proc. oraz wyprodukujemy 720 ton walcówki ponad plan. Będziemy dążyć do podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych poprzez uczęszczanie na kursy".

Minęły trzy miesiące. W tym czasie zmienił się brygadzista. Jest nim obecnie kol. **Dziombała.** Kol. Dziombała po krótkim namyśle przypomina sobie zobowiązanie. Większość członków brygady również, ale są i tacy, którzy o nim nie wiedzą. Do brygady w ciągu trzech miesięcy przyszli nowi ludzie.

— Czy zobowiązanie zostało wykonane?

— Chyba tak — stwierdzają członkowie brygady, niektórzy nawet twierdzą, że z nadwyżką. Bliższych szczegółów nie mogą jednak udzielić.

— Tymi sprawami zajmuje się biuro oddziałowe, tam się dowiecie — twierdzi brygadzista.

Okazuje się, że w brygadzie im. Joliot-Curie, w której pracują dobrzy przodownicy pracy, dobrzy aktywiści ZMP — nie ma i nie było samokontroli. Trzeba przyznać, że w wielu wypadkach, kiedy wyniknęły jakieś trudności, brygadzista interweniował. **Nigdy jednak nie odbyło się zebranie brygady, nie było pracy kolektywnej.** Kontrola zobowiązania w brygadzie była wprawdzie nieco utrudniona. Bo jeśli ilościowe wyniki brygady można wyczytać na wiszącym w hali wykresie wyników dziennych, to **zagadnienie jakości jest wyłączną „tajemnicą" biura. Można ją łatwo poznać, ale jakoś nikomu nie przyszło to dotychczas do głowy.**

ZOBOWIĄZANIE ZOSTAŁO WYKONANE

A w biurze pracuje aktywista zetempowski kol. **Czardybon**, który chętnie w ciągu 5 minut wyszuka dane, mówiące o jakościowych i ilościowych wynikach pracy brygady. Jeśli się ma w ręku zobowiązanie brygady, łatwo wyliczyć czy zostało ono zrealizowane.

Okazuje się, że tak.

Brygada zamiast planowanych 720 ton dała 882 tony walcówki ponad plan. Zaś co do uzysku, to w pierwszym miesiącu zwiększył się on o 1,5 proc., w drugim o 2,5 proc., w trzecim o 3 proc. Nie zrealizowano natomiast trzeciego zobowiązania, dotyczącego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Dlaczego? **Poprostu zapomniano o nim w brygadzie,** poza tym nie było ponoć w hucie żadnego kursu.

Cóż na to Zarząd Zakładowy ZMP?

Zarząd nie prowadzi systematycznej kontroli zobowiązań. Gdzieś na samym dnie teczki z dokumentami leżą sprawozdania z masówki, na której podejmowano zobowiązania dla Nowej Huty i koniec na tym. Sprawę realizacji i kontroli ma „w głowie" przewodniczący i jeszcze kilku członków zarządu. **Zarząd nie zrobił nic w tym kierunku, by powiedzieć brygadom o konieczności stosowania samokontroli, nie zatroszczył się o tablicę z wykresami jakościowymi produkcji, ba, nie zgłosił nawet zobowiązań referentowi współzawodnictwa.**

SKUTKI OSPAŁOŚCI ZARZĄDU ZAKŁADOWEGO

Skutki tego rodzaju lekceważenia kontroli zobowiązań są przykre. Obok wielu zrealizowanych zobowiązań, cztery nie zostały wykonane. Nie wykonała swego zobowiązania, ponoć z powodu trudności technicznych, brygada im. Petro Nenni, brygada SPP-owców w walcowni, starsi towarzysze **Wieczorek i Świerć**, którzy podjęli się zorganizowania kursu dla walcowników i wreszcie... zarząd zakładowy ZMP.

Przyczyny? — Rozmaite. Trudno je analizować, skoro przez trzy miesiące nie było żadnej kontroli. A miała być. Poprzedni przewodniczący kol. Świerć ułożył piękny plan, który niestety zabrał ze sobą na szkołę organizacyjną. Tak przynajmniej twierdzi obecny przewodniczący kol. **Lewek.**

A JEDNAK BĘDZIE KONTROLA

Na jednym z ostatnich zebrań zarządu rozpatrzono samokrytycznie sprawę kontroli zobowiązań dla Nowej Huty. Trzeba sobie było otwarcie powiedzieć, że zarząd popełnił poważny błąd. Postanowiono więc, że od tej chwili **wszystkie zobowiązania będą solidnie kontrolowane.** Pierwsze zadanie to **postawienie przed brygadami zagadnienia samokontroli** i związane z tym „ujawnienie" wyników jakościowych na specjalnych tablicach.

Dalej: **wszystkie zobowiązania zarząd będzie rejestrował w specjalnym zeszycie z rubrykami: dnia... brygada X... wykonała... miała wykonać zgodnie ze zobowiązaniem... trudności...**

Narazie jeden z członków zarządu będzie rejestrował wyniki co trzy dni. Później, zależnie od potrzeb, wyniki będą rejestrowane częściej lub rzadziej. **Na cotygodniowym zebraniu zarządu będzie zawsze dyskutowana realizacja zobowiązań.** Duży nacisk położy się **na popularyzację brygad i przodowników, którzy będą dobrze realizowali swe zobowiązania oraz na popularyzację celu zobowiązania,** a więc w naszym konkretnym wypadku — Nowej Huty. Postanowiono również — ponieważ budowa Nowej Huty nie jest ukończona — zagadnienie pomocy postawić raz jeszcze przed załogą huty „Kościuszko".

W najbliższych dniach zespoły świetlicowe „Kościuszki" wyjadą z programem na Nową Hutę, by nawiązać z nią łączność kulturalną. Po powrocie członkowie zespołów opowiedzą załodze o rozmachu budowy naszego najmłodszego miasta.

Przypuszczamy, że piękne postanowienia zarządu zostaną tym razem zrealizowane.

*

W następnym artykule opowiemy o kontroli zobowiązań w DOKP Wrocław.

EWA WACOWSKA



Źródło imperialistycznych nieporozumień

Będziemy szkolić młodych obywateli na wartościowych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego

BYĆ oficerem Ludowego Wojska to zaszczyt, wyróżnienie i dowód zaufania ze strony narodu, który powierzył oficerowi wychowanie swych synów na świadomych swych zadań obywateli, dobrze wyszkolonych żołnierzy, obrońców wolności i niepodległości naszego kraju.

Z zaszczytu tego, z zaufania narodu zdają sobie doskonale sprawę podchorążowie — przyszli oficerowie W. P. W codziennej nauce i walce o coraz lepsze wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym starają się oni wykazać, że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Oto co pisze w swym liście do matki jeden z podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty *Kazimierz Fink.*

„...Kiedy pomyślę, że zostanę oficerem Ludowego Wojska Polskiego, napawa mnie to dumą i radością, że to ja, że to moi koledzy — synowie robotników i chłopów—stoimy na straży tego, co zdobyła klasa robotnicza, o co walczył dziad i ojciec. To wszystko rozumiem głęboko. Kocham naszą ojczyznę ludową, która pozwala mi uczyć się z zapałem i przodować.

Szkoła jest mi drugim domem. Są koledzy, których pomoc w nauce jest dla mnie nieoceniona. Dowództwo, jak rodzice, otacza mnie troskliwą opieką. Wkrótce ukończymy szkołę. Niedługo rozstaniemy się wszyscy. Pójdziemy na zaszczytne stanowiska, a przyświecać nam będzie jedno wielkie zadanie: uczyć się, uczyć się, uczyć się".

„Nasz rząd robotniczo-chłopski, nasza bohaterska klasa robotnicza — mówi podchorąży Bondar — dały mi wszelkie warunki do uczenia się. Mamy sale wykładowe bogato zaopatrzone w pomoce naukowe, mamy bardzo dobrych wykładowców, hale sportowe, w których z każdym dniem podnosimy swą tężyznę fizyczną. Mamy bardzo dobre wyżywienie, umundurowanie. W godzinach wolnych od zajęć organizowane są gry, rozrywki kulturalno - oświatowe. Mamy wszystko to, co potrzebne jest do szkolenia się, do pracy i wypoczynku. Dlatego z każdym dniem podnosimy swój poziom wyszkolenia, aby w przyszłości być wzorowymi dowódcami i wychowawcami żołnierzy naszego ludowego wojska".

Oto myśli i uczucia podchorążych, a czyny? Czyny, to na celująco wypełnione strzelanie, dobrze wykonane zadanie bojowe, wzorowa pielęgnacja i troska o powierzony sprzęt, to usilna nauka i pomoc koleżeńska w opanowaniu materiału przewidzianego programem szkolenia.

„Wstępując do szkoły — pisze plutonowy podchorąży Stanisław Golach — zostaliśmy otoczeni troskliwą opieką ze strony dowództwa. Dostaliśmy najlepszych wychowawców - nauczycieli, którzy umiejętnie usuwali braki w wyszkoleniu, jakie mieliśmy i systematycznie rozwijali naszą wiedzę. Każdego zaopatrzono w najlepszy sprzęt wyszkoleniowy, schematy i materiały poglądowe ułatwiały nam naukę.

Dziś jesteśmy już na ostatnim roku szkolenia i wkrótce będziemy szkolić młodych obywateli na wartościowych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego..."

Oficerem może zostać tylko człowiek mający poważny zasób wiedzy wojskowej, politycznej i ogólnej. W szkołach oficerskich doskonale wyposażonych, w warunkach sprzyjających nauce, pod troskliwą opieką wykładowców i przełożonych, podchorążowie kształcą się, przyswajają sobie wiele wiadomości politycznych i ogólnokształcących, uczą się pięknych tradycji naszego narodu, z kart historii poznają sylwetki najlepszych synów Polski — bohaterów narodowych, uczą się marksizmu-leninizmu, tego oręża w walce, poznają najcenniejsze pozycje naszej kultury narodowej. Podchorążowie wychowują się w duchu miłości do Ojczyzny, w duchu szacunku i przywiązania do innych narodów, do naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela — Związku Radzieckiego.

Poznając historię naszego Ludowego Wojska, podchorążowie poznają istotę braterstwa broni i ideologii z potężną Armią Radziecką.

Podchorążowie w naszych szkołach oficerskich uczą się w myśl wskazań Ministra Obrony Narodowej Konstantego **Rokossowskiego**

„po mistrzowsku władać nowoczesnym sprzętem bojowym".

Nowocześnie wyposażona, zmechanizowana i nasycona wielką ilością techniki armia, jaką obecnie posiadamy, potrzebuje wyszkolonych na wysokim poziomie oficerów poszczególnych rodzajów broni. Nasze szkoły oficerskie takich właśnie szkolą. Nie znaczy to, że np. oficer artylerii nie będzie się znał na łączności czy też odwrotnie. Nowoczesne metody walki wymagają od oficera szczególnie wysokich kwalifikacji i wszechstronnych wiadomości. Dlatego też szkoły oficerskie mają bardzo wszechstronny program nauczania. Podchorążowie jednej z najstarszych, posiadającej wspaniałe tradycje Oficerskiej Szkoły Piechoty, po odpowiednim przeszkoleniu, są doskonałymi kierowcami-mechanikami, znają doskonale „każdą śrubkę" haubicy czy moździerza, a radiostację obsługują jak starzy „radziści". Lecz to nie jest wszystko, to zaledwie cząstka tego co musi umieć oficer. Jak z tego wynika, pracy w Szkole Oficerskiej nie brakuje, ale podchorążowie mają czas na wszystko.

Rozwija się życie kulturalne. Amatorskie zespoły świetlicowe, zaopatrzone w sprzęt, prowadzą ożywioną działalność. Chóry, zespoły baletowe, kółka dramatyczne popisują się w świetlicach swoim wysokim poziomem artystycznym i bogatym repertuarem opartym na dorobku naszej kultury narodowej i motywach ludowych innych narodów. W dobrze zaopatrzonych bibliotekach podchorążowie znajdują wszystkie książki potrzebne do samokształcenia i pogłębienia swojej wiedzy tak ogólnej jak i fachowej.

W naszych szkołach oficerskich wyrastają ludzie zaprawieni fizycznie, zahartowani w pokonywaniu trudów bojowych. W dobrym wykonywaniu zadań szkoleniowych pomagają podchorążym racjonalnie prowadzone pod czujnym okiem instruktorów treningi sportowe. Oto co pisze w jednym ze swych listów plut. pchor. Stanisław Gorłach z Oficerskiej Szkoły Piechoty:

„...W kołach sportowych zorganizowani są wszyscy. Każdy pracuje w swojej sekcji. Wieczorem w czasie pracy świetlicowej przyjemny widok można zobaczyć w hali sportowej. W jednej części hali trenują zawzięcie bokserzy pod kierownictwem trenera Czarnojarza, tutaj w głębi widać szermierzy. W tej chwili właśnie walczą pchor. Polak z pchor. Sindakiewiczem, obaj godni siebie przeciwnicy. Sekcja gimnastyczna też nie próżnuje. Gimnastycy oficera Wojtąsia wykonują skomplikowane ćwiczenia gimnastyki przyrządowej. Tutaj na czoło wybijają się pchor. Dąbek i Wilczak, którzy jako przodownicy sportowcy pomagają innym kolegom..."

Trudno tutaj w kilku słowach opowiedzieć o tym, jak żyją, uczą się i szkolą podchorążowie w szkołach oficerskich. Bodźcem, który pobudza ich do coraz większych wysiłków, pomaga im osiągnąć sukcesy w wyszkoleniu bojowym i politycznym, jest głęboki patriotyzm, sukcesy naszych mas pracujących, zrozumienie zadań jakie postawił przed nimi naród.

Dziś podchorążowie — jutro oficerowie Ludowego Wojska Polskiego pragną jak najlepiej opanować materiał, nabyć jak najwięcej wiadomości potrzebnych przyszłemu dowódcy. Dokładają oni maksimum wysiłku, ażeby gdy dostaną zaszczytne gwiazdki z honorem, jak najlepiej wywiązać się z zadania nałożonego przez Ojczyznę.

ppor. Janusz SZYMAŃSKI

POCHÓD SIŁY I RADOŚCI

NARÓD POLSKI W JEDNOLITYM FRONCIE MANIFESTUJE wolę walki o pokój i Plan 6-letni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mi portret Prezydenta Bieruta. Każdy z tych młodych ludzi zdobył już odznakę SPO. Był to ich czyn majowy. W jednym z szeregów idzie Aleksander **Karański**, przewodniczący ZU ZMP przy AWF, który do 1 maja zdał wszystkie egzaminy z wynikiem bardzo dobrym.

Za **AWF**-em — **Szkolne Kluby Sportowe.** Grupy dziewcząt i chłopców w różnobarwnych koszulkach. Pięciu uczniów jadących na rowerach tworzy żywą odznakę SPO.

Białe koszulki i zielone dressy AZS. Szczególną uwagę zwracają na siebie cztery szeregi, które obrazują jak wygląda sport u nas a jak zagranicą.

Coraz to nowe i nowe grupy rozmaitych zrzeszeń sportowych.

Na czele „**Spójni**" kroczą przepasani czerwonymi szarfami przodownicy pracy z produkcyjnych brygad sportowych Zakładów im. 22 Lipca.

Na ciężarówce „**Ogniwa**" walczą szermierze. Jest między nimi reprezentant Polski **Pawłowski**.

Pod trybunę podjeżdża drewniany globus, na którym stoi przodownica pracy Krystyna **Sobik** członkini zrzeszenia „**Stal**". Krystyna wypuszcza ku niebu białe gołębie.

Młodzi sportowcy płyną nieprzerwaną falą. Na ruchomym drewnianym parkiecie mistrz Polski łyżwiarz **Staniszewski** wykonuje ewolucje na wrotkach. Dalej zwartym szeregiem kroczą szermierze **Gwardii**.

CWKS. Jadą motocykliści w skórzanych kombinezonach. Idą znani narciarze — **Ciaptak, Gąsienica, Grocholska.**

Burzliwe oklaski zyskują sobie **Ludowe Zespoły Sportowe**. Ich liczebność i postawa świadczy o wzroście ruchu sportowego na wsi.

Za LZS-ami kroczą modelarze **Ligi Lotniczej**. Wypuszczają oni ku niebu różnokolorowe balony z napisem „pokój"!

„Latać wyżej, dalej i szybciej od innych" — (Stalin).

— Tym transparentem zamyka się pochód sportowców.

Bojowym zwartym szykiem, mocnym krokiem od którego dudni bruk maszerują zielonobluzi chłopcy z SP. To budowniczowie nowej Warszawy przybyli z całego kraju. Wołają **„Coraz szybciej z każdym dniem budujemy MDM".**

Masy płyną dalej. **Uczelnie Wyższe.** Profesorowie i pracownicy naukowi w jednym szeregu ze studentami. Przechodzą wszystkie uczelnie i instytuty naukowe. Orientalistyka święci triumfy, bo dzięki pomocy studentów tego wydziału szeregi niosą nad sobą we wszystkich zapewne wschodnich językach, najbardziej zawikłanymi alfabetami wypisane słowo „pokój". **Sekcja dziennikarska** UW uzbroiła się w winiety postępowych pism całego świata. Przodownicy nauki na **Politechnice** ze słuszną dumą noszą jak przodownicy pracy czerwone szarfy na piersiach. Studenci piórami poganiają przed sobą postaci kosmopolitycznych „złotych młodzieńców".

Mijają trybuny przyszli lekarze, muzycy i historycy. Wysoko trzymają studenci wielkie książki: **Manifest Komunistyczny i Historię WKP(b).** Wiele wydziałów nosi transparenty głoszące o pomocy studentów racjonalizatorom. Za autem geologów idzie budząca ogólny entuzjazm **grupa** studentów z zagranicy uczących się w Polsce. Wśród nich wyróżnia się roześmiany szereg Chińczyków.

Akademia Sztuk Pięknych przedstawia nam pogrzeb formalizmu. Na karawanie ciągniętym przez bardzo formalistycznego, bo dwugłowego w kropki i kwadraty konia — robotnik wbija ostatni gwóźdź do trumny formalizmu. Trójka studentów na jezdni wypisuje słowo pokój. **SGGW** przybyło we wspaniałych strojach ludowych, wiezie z sobą podstawę swej nauki książki Miczurina, Łysenki i Lepieszyńskiej. Za **Akademią Medyczną** grupa roześmianej młodzieży budzi burzę oklasków na trybunach — to **Studium Przygotowawcze**, ci co najkrótszą drogą od warsztatów i z pola przejdą do uniwersyteckich laboratoriów.

Młodzież Woli niesie radość swojej młodości

Trybunę mija czoło **wolskiej** kolumny. Wita je okrzyk: — **„Niech żyje czerwona Wola". Warszawa wita dzielnicę, która zawsze najwyżej niosła sztandar rewolucyjnej walki. Czerwona Wola nieugiętej woli proletariackiej.**

Zakłady im. Stalina, Zakłady im. Świerczewskiego, Zakłady im. Róży Luksemburg—tu Wola kontynuuje walkę — przy warsztatach, wśród produkcyjnych zwycięstw, dumna z wielkiej swej tradycji.

Czoło wolskiej kolumny. Po 32 osoby w szeregu — cała jezdnia. Morze głów. Pomost ramion. Wysoko nad pochodem dwa portrety, które wolska dzielnica postawiła na czele swej kolumny — **Karola Świerczewskiego i Róży Luksemburg.**

Kolumnę otwierają załogi **Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. Świerczewskiego i Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg.** Przed portretami idą ludzie przepasani czerwonymi szarfami. Najlepsi. Cyfry na szarfach mówią o trzykrotnym przekroczeniu normy przez tokarza tow. **Jana Kowalika** i podwójnej normie ustawiaczki nóżek w żarówkach tow. **Heleny Chruścielskiej.**

Kolumna rozlewa się na szerokość Alej. Sztandar: **„Podstawowa Organizacja Partyjna — Parowóz".** W jednym szeregu, przecięci przez piersi jednakowymi purpurowymi wstęgami powtarzającymi: **200 proc. normy — idą trzy pokolenia jednej robotniczej rodziny od 50 lat związanej z rewolucyjnym „Parowozem". Dziad, ojciec i wnuk Chodniakowie — Kapepowiec, Dąbrowszczak i Zetempowiec.**

Grupę **tramwajarzy** prowadzi młodzież. Przodownicy pracy z warsztatów na Młynarskiej.

Wolskie placówki **MHD** pokazują swą pracę na samochodach ciężarowych.

I nowy transparent: **„Budowlani Woli".** Idą budowniczowie **Młynowa, Muranowa i Fabryki w Forcie Wolskim.** Prowadzi **Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane.** Sześć szesnastoosobowych szeregów przodowników pracy. Wśród nich tow. **Kręcki**, który dla uczczenia święta majowego wyszkolił na samodzielnych murarzy jedenastu młodych chłopców.

Dalej maszerują ludzie, którzy zdobywają wiedzę potrzebną w naszym nowym budownictwie. Młodzi — uczniowie **I Państwowego Ośrodka Szkolenia Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego** — i starsi — słuchacze **Wyższego Kursu Planowania Budowlanego.** Tu i tam prowadzą przodownicy nauki tacy jak 48-letni betoniarz tow. **Krakowiak** i 20-letni murarz tow. **Bednara.**

Młodzieży w wolskiej kolumnie nie brakuje. Niosą swą radość z młodości, która na Woli przestała być klęską przygarbioną bezrobociem i nędzą. Dłońmi wzniesionymi ku trybunie, ku towarzyszowi **Bierutowi** przekazują wdzięczność za szczęście dane wolskiej młodości.

Za Wolą postępuje Praga

Przemarsz tej dzielnicy jest imponujący. Nie kończące się szeregi dwiema falami defilują przed trybuną. Uderza po prostu ogromna ilość młodzieży, a wśród niej młodzieży noszącej zaszczytne czerwone krawaty i znaczki ZMP. Kolumny każdego zakładu pracy otwierają właśnie roześmiani, pełni entuzjazmu ZMP-owcy. Wszędzie są wysuwani na czoło — widać, że starsi towarzysze troszczą się o nich i kochają ich, że są oni „oczkiem w głowie" zakładu.

Przechodzą robotnicy Fabryki Maszyn **„Awa"**, pracownicy **DOKP**, zakładów olejarsko-tłuszczowych i **MHD**, ogólny podziw budzą auta **Teatru Powszechnego**, żywymi obrazami przedstawiające sztuki **„Awans"** i **„Pan Geldhab"**.

Przechodzi **PZO i WSS**. W górniczych strojach idą pierwsze szeregi **Centralnej Szkoły Działaczy Związkowych**. Powiewając chustkami przechodzą koła **Ligi Kobiet**. Ale prawdziwy entuzjazm budzi kolumna **FSO — Żerań**. Dla zobrazowania czerwonych wstęg na piersiach przodowników jedzie z nimi ciężarówka przedstawiającą taśmową produkcję aut. osobowych.

Między wieloma grupami zwracają uwagę liczne szeregi **Zw. Zaw. Nauczycieli.** Patrząc na trybuny i tow. **Bieruta** myślą z pewnością o wielkich zadaniach jakie postawił On przed nimi w imieniu narodu i państwa.

Mieszkańcy Pragi przybyli na manifestacje całymi rodzinami. Rodzice prowadzą za ręce lub niosą na ramionach małe dzieci. Dzieciaki wpatrują się w trybuny i śmieją się całą buzią. Kiedy mijają trybuny słychać często pytanie: **„Widziałeś, synu Prezydenta?".**

Za Pragą podążają **przedstawiciele wsi.** W szeregach **ZSCh** idzie kapela ludowa, dziewczęta we wspaniałych strojach spod Opoczna i Rawy. **„25 spółdzielni produkcyjnych pow. Gostyń zwiększyło wydajność o 15 procent"** — głosi transparent nad jedną z chłopskich grup. Ale już śpiew przygłusza znajomy, spokojny warkot traktorów i kombajnów prowadzonych rękoma odznaczonych przodownic i przodowników — takich jak **Śniadochówna, Piotrowski i inni.**

Czerwona Starówka kroczy w powodzi czerwonych szturmówek

A teraz Starówka.

Dzielnica **Starówka** to przede wszystkim budowlani.

Oto **ZBMW-2** dawny PPB-BOR. Idzie ślusarz tow. **Lachowski**, wykonujący 355 proc. normy. Pamięta on doskonale jak to na Placu Teatralnym granatowa policja rozpędzała manifestacje 1-Majowe przed wojną. Obok niego betoniarz tow. **Wasiluk**, który osiągnął 384 proc. normy przy budowie apteki na Muranowie. Dalej tow. **Piotrowski**, który w ramach zobowiązań pierwszomajowych wyszkolił 10 niewykwalifikowanych robotników. Obok starszych idzie młodzież. Ci z bloku 122, budowanego od fundamentów aż po strop przez brygady młodzieżowe. Czerwienieją zetempowskie krawaty. Idzie **Józef Szulc**, betoniarz, który wraz z swoją brygadą wykonał 146 proc. normy.

Za nimi na wielkiej przyczepie jedzie wykonany z drzewa model osiedla Muranów. Grupę **ZBMW-3** otwiera poczet sztandarowy. Za nimi zetempowcy niosą proporzec przechodni ZG ZMP. Niosą go Bogdan **Grybowski**, przodownik z warsztatów, którego zobowiązanie 1-Majowe przyniosło 6000 zł oszczędności, racjonalizator Wacław **Majewski**, który podniósł normę blacharzy o 20 proc., **aktywistka Narożna** w stroju ludowym i plutonowy Mieczysław **Świerczyński.** Bo młodzież ZBMW-3 idzie w pochodzie wspólnie z żołnierzami.

Pod kierownictwem starych mistrzów pracują i młodzi „budowlani - artyści". Oto samochód szkoły sztukatorskiej. Piękny wykuty w kamieniu portal z płaskorzeźbą **Stalina.** Na samochodzie — pod czułym okiem kierownika szkoły, mistrza **Głowackiego** — młode uczennice i uczniowie wykonują kamienne, białe gołąbki pokoju.

Za Starówką Śródmieście, Żoliborz, Mokotów, Ochota...

Na czele **Śródmieścia** ukochane dzieci Warszawy — pracownicy **MDM.** Wiozą z sobą wspaniałą kopaczkę z napisem **„radziecka kopaczka pomaga nam w budowie MDM".** I najważniejszy chyba jest transparent niesiony przez murarzy i głoszący: **„2 tysiące izb mieszkalnych przekażemy Warszawie do końca 1951 roku".**

Przechodzą robotnicy, młodzież szkolna, pracownicy instytucji. Mijają trybuny rozśpiewaną wielką falą. Falą, której na imię — siły budownictwa i pokoju. Każdy z przechodzących wymawia słowo pokój. Każdy z przechodzących nosi w procentach normy, w szturmówce, w zaciśniętej pięści wolę obrony pokoju. Idą obok drukarzy i **DSP śpiewacy operowi, obok starych sztandarów cechowych czerwone szturmówki ZMP-owców, obok woltyżerów z cyrku idą profesorowie, obok pisarzy chłopi. To też już nie tylko klasa robotnicza manifestuje. To manifestuje naród.**

Przechodzą przed trybunami piękną kolumną pracownicy **Prasy i Książki, filmu i radia.**

W pewnym momencie — przerwa w pochodzie. Po chwili przy dźwiękach orkiestry wkracza **„Cyrk Trumanillo"** — owoc pracy warszawskich studentów. Zapowiadacze noszą stroje Ku-Klux-Klanu. „Dolarowe wesele" — taki jest tytuł występu tego cyrku satyry. Przygrywa na tym weselu orkiestra wojskowa o znamiennym napisie **USSA** na hełmach. Dyrygује kukła o podwójnym obliczu — z przodu **Truman**, z tyłu **Hitler**. Panna młoda to **Adenauer** — pan młody to generał **Eisenhower. Churchill i Attlee** kładą im pod nogi skórę nieszczęsnego brytyjskiego lwa. Za nimi posag młodej pary w postaci np. świni — **Tito** i weselni goście **Franco, Anders, Mac Arthur i im podobni.** Komizm masek i trafność satyry są tak wielkie, że kolumnie towarzyszą nieustające oklaski i wybuchy śmiechu. Śmiech przeradza się w entuzjazm, kiedy tuż za ostatnimi kukłami zjawia się zwarta, bojowa kolumna młodzieży w strojach barwy sztandaru pokoju.

I znowu tłumy przechodzą przed trybunami, z których kwiatami i rękoma ślą pozdrowienia towarzysze. Ogólne poruszenie i okrzyki **„Jak zwalczać imperializm uczy nas tow. Stalin"** budzi przemarsz załogi statku **„Batory".** W szeregach wśród robotników i młodzieży przechodzi wielu wojskowych. Przechodzą pracownicy różnych gałęzi przemysłu.

„Ciągle powtarza się jedno słowo na transparentach, na makietach, na ustach — pokój. Ciągle powtarzają się trzy nazwiska: Stalin, Bierut, Rokossowski.

Idą budowniczowie Metra...

Pracownicy **Metra** witani są ze szczególnym entuzjazmem. To przecież symbol nowej Warszawy. Kroczy wśród nich stary uczestnik Rewolucji Październikowej tow. **Kulczyński**, a z nim synowie: inżynier i technik.

Jest godzina 16.20. Przed trybuny sprężystym krokiem przechodzi ORMO. Są tu dziewczęta z karabinami, są chłopcy i starsi mężczyźni. Ze wszystkich twarzy wyziera ta sama myśl: „Stoimy na straży władzy ludowej, na straży pokoju".

Godzina 16.30. Defilada skończyła się. Międzynarodówka płynie ponad szturmówkami i jasnymi domami Nowego Świątu.

Ulicami powracają tłumy. Niedługo rozpoczną się na ulicach zabawy masowe. Jedna mała dziewczynka zapytała drugiej pod mostem Poniatowskiego: **„Jak myślisz, ile tu było ludzi?** Ta druga, z jasnymi warkoczykami odpowiedziała poważnie: **„Na pewno miliard"**... Śmieszne to i wzruszające. Ale trochę prawdziwe. **Bo za naszym pochodem stał miliard ludzi kochających pokój. Reprezentowaliśmy ich w naszym wielotysięcznym wspaniałym pochodzie siły i woli pokoju.**

Z CAŁEGO KRAJU

(Od własnych korespondentów)

KATOWICE

Tegoroczne święto klasy pracującej obchodzone było w Katowicach szczególnie uroczyście. Ponad 200 tysięcy górników, hutników, metalowców, kolejarzy, robotników rolnych, inteligencji pracującej i młodzieży — złączonych wspólną wolą walki o trwały pokój i realizację Planu 6-letniego — dało wyraz swym dążeniom w potężnej i radosnej defiladzie przez główne ulice stolicy polskiego przemysłu węglowego.

Pochód otwierają sportowcy, reprezentujący wszystkie zrzeszenia i wszystkie dziedziny sportu. Za nimi, zwartym szeregiem kroczy piękny i barwny korowód młodzieży SP-owskiej, harcerskiej i ZMP-owskiej. Przechodząc przed trybuną, młodzież skanduje: **„Sześciolatkę wykonamy — podżegaczom w skórę damy", „Naszym pokojowym czynem — sześciolatka przed terminem", „W Nowej Hucie młodzież polska bierze przykład z Komsomolska".**

Za młodzieżą defilują górnicy, potem hutnicy, metalowcy, kolejarze, pocztowcy, pracownicy służby zdrowia i spółdzielni pracy, robotnicy rolni, inteligencja pracująca i znów młodzież, znów górnicy i hutnicy.

Powszechną uciechę i śmiech wywołują wielkie kukły, podżegacza wojennego nr 1 — Trumana i satelitów, oraz posąg „wolności" w USA, z zabandażowanymi oczami i kajdanami na rękach.

Ogromny entuzjazm wzbudzają hutnicy z huty „Ferrum" którzy wypisali na swoim transparencie, że wykonają sześciolatkę w ciągu pięciu lat oraz załoga huty „Baildon", wioząca na samochodach makiety walcowni, stalowni i pieca martenowskiego.

Burzą oklasków witani są górnicy w mundurach galowych, i w ubraniach roboczych, z kopalni **„Kleofas", „Wujek", „Ludwik", „Eminencja".** Górnicy, skandują: **„STALIN — BIERUT — POKÓJ!".**

Od godziny 16 do późnego wieczora na wszystkich ulicach i w parkach, odświętnie udekorowanych i ozdobionych portretami przodowników pracy — cała ludność Katowic i okolicy bawiła się wesoło na licznych zabawach, połączonych z występami artystycznymi.

CHORZÓW

Przed trybuną honorową w Chorzowie przedefilowało ok. 60 tys. osób, a w tym 40 tys. młodzieży.

„POCHÓD SOCJALIZMU" — głoszą napisy na transparentach, niesionych przez młodzież „SP", poprzedzającą górników z kopalni **„Chorzów".**

Samochody wiozą plansze, obrazujące cały dorobek i osiągnięcia kopalni **„Barbara - Wyzwolenie".** Za załogą huty **„Batory"** jedzie duży czołg, na którym siedzi kukła Trumana, wygrażając bombą atomową.

Na samochodzie kopalni **„Prezydent"** widzimy normalnych rozmiarów chodnik z pracującą w nim załogą. W pochodzie samochodów wyróżniają się miniaturowe żłobki, i przedszkola huty **„Kościuszko". (W. G.)**

SOSNOWIEC

W centrum robotniczego Zagłębia Dąbrowskiego — w Sosnowcu około 50 tysięcy osób uczciło dzień 1 Maja pod hasłem: „Realizacja Planu 6-letniego — zwycięską bitwą o pokój".

Przed wymarszem pochodu, mieszkańcy Sosnowca wysłuchali przemówienia pierwszego obywatela Polski Ludowej, Towarzysza Bieruta. Po odegraniu Międzynarodówki, rozpoczęła się wielotysięczna defilada. Na czele pochodu kroczyli sportowcy z kopalni **„Czeladź", szkół TPD, „Stal - Spójnia" i huty Cedlera.**

Najbardziej owacyjnie witano młodzież harcerską, która niosła wielkie portrety **Joliot-Curie, Ludwika Waryńskiego i Tadeusza Kościuszki.**

Potem defilowali **górnicy** z kopalni **im. Stalina**, niosąc portrety swych przodowników pracy i wykresy, mówiące o przekroczeniu planu produkcyjnego przez załogę. **(K. T.)**

POZNAŃ

Przez ulice **Poznania** przedefilował stoosiemdziesięcio tysięczny pochód. Wśród czerwonych i biało-czerwonych szturmówek mienią się w słońcu błękitne flagi pokoju. Poznań tonie w morzu transparentów. Mury domów, wystawy sklepów — wszystko przybrane odświętną czerwienią.

Idą sportowcy w swoich barwach klubowych, nad nimi las szturmówek. Na czele motorowych sekcji jedzie zwycięzca wyścigu o Puchar Pokoju — **Jerzy Mielech.**

Idą harcerze. Wystąpili ubrani w ludowe stroje koreańskie i chińskie.

Za dziećmi zwartymi szeregami kroczą robotnicy **z Zakładów Metalowych im. Stalina.** Kolumnę prowadzą szeregi przodowników pracy przepasanych czerwonymi wstęgami, z których można odczytać cyfry ich zwycięstw produkcyjnych. Nie brak wśród nich młodych takich, jak **Naglewicz, Opieszyński.** Nie brak i kobiet. Załoga Zakładów Stalinowskich niesie transparenty z hasłami i olbrzymie karykatury polityczne. Trybunę mija wielka makieta przedstawiająca robotnika i chłopa złączonych uściskiem dłoni na tle planów wielkich inwestycji Planu 6-letniego.

Nadjeżdżają chłopi ze spółdzielni produkcyjnych. Okazale wygląda grupa **PGR-u Poznań-Wschód**, który pierwszy w Polsce wykonał przedterminowo akcję siewną. Z głębi ulicy nadjeżdżają traktory kierowane przez opalonych, młodych kierowców. Za PGR-ami zdążają brygady SP i grupa ochotników ze szkół węglowych.

Ze śpiewem nadciągają szeregi studentów i naukowców. Wraz z młodzieżą **Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego idą delegaci FDJ.** Błękitne koszule niemieckich towarzyszy mieszają się z zielonymi koszulami ZMP-owców. Dalej mijają trybunę szeregi poznańskich robotników i pracowników przedsiębiorstw. Nie milknie okrzyk: **POKÓJ — BIERUT — STALIN!**

(R. M.)

ŁÓDŹ

Trzysta pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców Łodzi — w tym około stu tysięcy młodzieży przedefilowało w pochodzie Pierwszomajowym po ulicach Łodzi.

Punktualnie o godz. 9 przy dźwiękach Międzynarodówki nadchodzą przed trybunę grupy szturmowe robotników. Idzie kolumna ZMP-owców z ogromnymi portretami wodzów międzynarodowego ruchu robotniczego. Z jadących za nimi samochodów wylatują setki białych gołębi. Defilujący i zebrani wokół trybuny mieszkańcy robotniczej Łodzi skandują: **POKÓJ! POKÓJ! POKÓJ!** Przed trybunę nadchodzą sportowcy, mienią się różnokolorowe kostiumy — przed nimi ogromny transparent: **„PODPISUJEMY KARTĘ NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU".**

— „MY MŁODZIEŻ NOWA, MŁODZIEŻ BIERUTOWA!" — skandują harcerze, a nad nimi chwieją się białe tekturowe gołębie. Napływają dalsze grupy harcerzy. Trzymając się za ręce, wołają: **„TRUMANOWI SOLĄ W OKU, ŻE ŚWIAT WALCZY WCIĄŻ O POKÓJ".**

Młodzież 103 Szkoły Podstawowej niesie gazetki ścienne obrazujące jej walkę o pokój. Kolumna dziewcząt i chłopców tańczy przed trybuną krakowiaka. A oto las czerwonych szturmówek — nadchodzi Centralna Szkoła PZPR. Wśród zebranych zrywa się burza oklasków i okrzyków na cześć towarzysza Stalina, Bieruta i Partii.

Idą studenci. Niosą ogromne, jedwabne szturmówki z portretami towarzysza Stalina i Bieruta. Za nimi w zwartym szyku profesorowie, pracownicy naukowi, młodzież politechniki, wszyscy skandują: **„Z EGZAMINEM DZIŚ NIE ZWLEKAJ, NOWA HUTA NA CIĘ CZEKA!".**

Dalej pochód kukieł przedstawiających podżegaczy wojennych. — Precz z podżegaczami do nowej wojny — brzmią okrzyki.

Po młodzieży idą łódzcy włókniarze. Pojawienie się ich wywołuje olbrzymi entuzjazm. Robotnicza Łódź wita swych towarzyszy walczących codziennie przy warsztacie o szczęście, o dobrobyt, o pokój.

Włókniarze **ZPB im. Stalina** niosą portrety przodowników pracy. Za nimi załoga **ZPB im. 1 Maja**, na czele idą przepasane czerwonymi szarfami przodownice pracy. Wolno posuwa się samochód — na nim pracuje krosno. Pojawienie się tej grupy witają zebrani skandowaniem: „Sześciolatka! Sześciolatka!". Nad załogą **ZPB im. 1 Maja** widnieją portrety przodowników. Uśmiechają się z nich twarze naszych koleżanek: **Heleny Sas, Leonardy Teleki.**

Serdecznie wita robotnicza Łódź delegacje chłopskie. Wśród okrzyków na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego przechodzą ubrani w stroje regionalne chłopi z POM-ów i spółdzielni produkcyjnych: **z Makowa, Andrzejowa i Rawy Mazowieckiej.** Pozdrawiają oni robotników meldunkami o przedterminowym zakończeniu siewów.

I znów w imponującym pochodzie idą włókniarze. Oto **ZPB im. Marchlewskiego.** Robotnice i robotnicy niosą portrety Słowackiego, Mickiewicza, Szopena.

Przed trybuną defilują coraz to nowe, zwarte kolumny robotników, chłopów, działaczy kulturalnych, młodzieży, pracowników umysłowych, kobiet i dzieci. Wszyscy powiewają kolorowymi chustkami. Jadą samochody z makietami budujących się domów na osiedlu robotniczym, samochody spółdzielni ogrodniczych ze wspaniałymi gołębiami pokoju, zrobionymi z kwiatów. Nad wszystkim górują okrzyki na cześć pokoju, na cześć Planu 6-letniego i frontu narodowego, na cześć solidarności z walczącą Koreą. **(sz)**



Uroczystości pochody zgromadziły nie tylko tysiące uczestników, ale i nie mniejszą ilość widzów. Największy kłopot mieli najmłodsi, bo... najmniejsi. Na zdjęciu dzieci w Warszawie na słupie reklamowym przyglądają się maszerującym
Foto „Sztandar Młodych" W. Zaczek

KRAKÓW

Tonącymi w morzu biało-czerwonych i czerwonych flag ulicami Krakowa przemaszerowała w przeciągu sześciu godzin 150 tysięczna rzesza manifestujących.

Co chwila rozbrzmiewają entuzjastyczne okrzyki: Bierut — Pokój. „Czy w fabryce czy też w szkole mamy przykład w Komsomole" — skanduje kolumna młodzieży. Wita ją huragan oklasków i okrzyków.

A oto zbliża się olbrzymia kolumna budowniczych **Nowej Huty.** Ramię przy ramieniu idą robotnicy, inżynierowie, technicy. Kolumnę poprzedza 14 tysięczna rzesza junaków „SP". W pierwszych szeregach idą młodzieżowi przodownicy pracy.

Idą przepasani szarfami z cyframi ilustrującymi ich wspaniałe osiągnięcia. Owacyjnie witane są przez ludność Krakowa koleżanki: **Weronika Żelazna i Sendora** — murarki Nowej Huty, znane przodownice pracy. Budowniczowie Nowej Huty niosą szturmówki i białe gołębie pokoju. Idą brygady murarskie, betoniarze, zbrojeniowcy, cieśle. Niosą oni symbole swej pracy — kielnie, olbrzymie szufle do nabierania betonu, maszyny do nabijania nitów, wielkie drewniane strugi i topory. W dalszym ciągu defilują przedsiębiorstwa budujące Nową Hutę: **Zjednoczenie Budowy Miasta, Beton-Stal, Mosto-Stal, Zakłady Prefabrykacji, Zjednoczenie Budowy Kombinatów.** Kolumnę pracowników Nowej Huty zamykają sportowcy niosący siatkę z napisem: **„Wzorujemy się na czołowych sportowcach radzieckich".**

Za kolumną z Nowej Huty przechodzi ulicą 8-tysięczna grupa chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i przodujących PGR-ów woj. krakowskiego. Po nich znów robotnicy **„Semperitu", Parowozowni, Zakładów Budowy Maszyn,** przodownicy PKS, pracownicy MHD, WSS.

(G)

SZCZECIN

Przed trybuną wlatują w niebo białe gołębie. Wybuchają co chwila oklaski, okrzyki. Kilkaset dzieci tworzy grupę przedstawiającą olbrzymi okręt. Idzie znana każdemu mieszkańcowi Szczecina 17 brygada SP: na ramionach kilofy i łopaty. Na nich procenty wykonywanej normy 200, 300, 400... Uczniowie [illegible] **[illegible]skiej**, studenci, a po nich roztańczone i rozśpiewane grupy w ludowych strojach.

A oto Szczecin - Port. Przepasani czerwonymi szarfami przodownicy pracy portowi — wśród nich, ci z brygad młodzieżowych: **Trymer, Brychcy, Orzeszek, Sztauerka, Stalmasiewiczówna.**

Z całego serca wita społeczeństwo Szczecina swych portowców, dzięki którym port szczeciński zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie między wszystkimi polskimi portami. Maszeruje załoga huty **„Szczecin"**, która na dzień przed terminem wykonała swe zobowiązania pierwszomajowe i dała państwu ponadplanowo 500 ton surówki żelaza.

Potem **Stocznia Szczecińska, Stocznia Rzeczna i Jachtowa.** Dalej rybacy z **Dalmuru i Spółdzielni Rybackiej** — na ramionach niosą sieci, a w nich srebrzą się wielkie ryby.

Owacyjnie witani są marynarze z barek i żeglugi na Odrze. I dalej wydaje się bez końca — barwny korowód sportowców, młodzieży, pracowników zakładów produkcyjnych, urzędów, spółdzielni, przodujące PGR-y, traktorzyści.

Wiosennym słońcem i manifestacją potężnej woli walki o pokój i Plan 6-letni powitał Szczecin pierwszomajowe święto.

(SZCZ)

RZESZÓW

Od rana zjeżdżali się do Rzeszowa ze wszystkich stron województwa robotnicy rzeszowskich fabryk. Pięknie udekorowanymi furmankami nadciągają chłopi.

Na błoniach formuje się pochód. **60 tys. ludzi przechodzi przez miasto.** W kolumnie sportowej wyróżniają się Ludowe Zespoły. Członkinie LZS z Przemyśla maszerują w białych kostiumach.

Za sportowcami idą harcerze. Niosą młoty, sierpy, kilofy i modele szybowców. Dzieci wznoszą okrzyki: **POKÓJ! — STALIN! — BIERUT!**

— „Precz z podpalaczami. Precz z zdradziecką polityką Trumana!" — tak społeczeństwo Rzeszowa wita przesuwające się przed trybuną kukły przedstawiające podżegarzy do nowej wojny — Trumana, Churchilla i Tito.

Nadchodzą szeregi SP prowadzone przez przybyłych do Rzeszowa przodowników pracy 43 brygady budującej Nową Hutę.

— „DZIĘKI POMOCY RZĄDU ANALFABETYZM W RZESZOWIE ZLIKWIDOWANY" — pod tym transparentem maszerują absolwenci kursów dla analfabetów ramię w ramię ze swymi nauczycielami. Niosą w rękach książki i gazety.

Przeciągają traktory z maszynami rolniczymi. Na chłopskich furmankach makiety pokazują wzrost stopy życiowej na wsi.

We wszystkich miastach powiatowych odbywały się zabawy ludowe i imprezy sportowe.

(P)

LUBLIN

Ulicami Lublina ciągną barwne, rozentuzjazmowane tłumy ludności. Pochód mieni się tęczą kolorów. W tegorocznym Święcie bierze udział 80 tys. ludności w tym 35 tys. młodzieży.

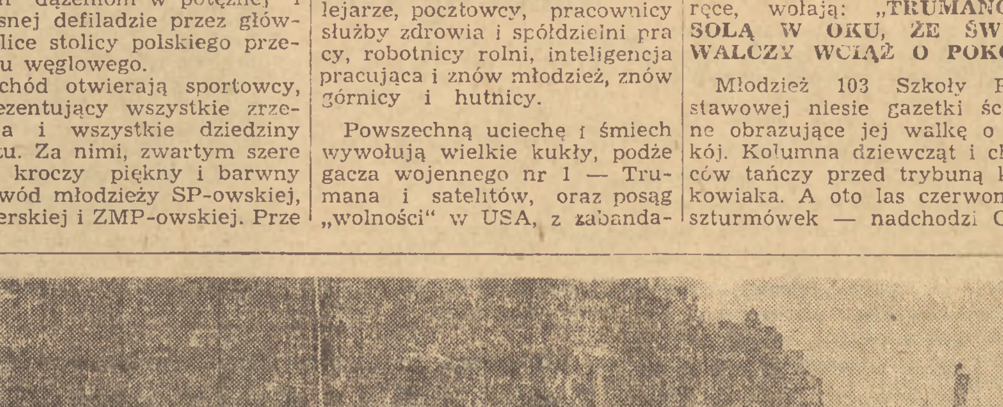
Równym krokiem obok robotników z fabryk kroczy młodzież szkół wyższych. Pochód młodzieży ze szkół wyższych otwiera **Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze.** Nad grupą łopocą czerwone i białoczerwone szturmówki.

Maszerują poszczególne wydziały **Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej,** na czele których w pierwszych szeregach idą przodownicy nauki. W manifestacji wzięła udział postępowa młodzież z **Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.** Z chwilą zbliżenia się kolumny do trybuny pada okrzyk: „Niech żyje postępowa młodzież KUL-u".

Zbliża się **Akademia Medyczna** — nowe młode kadry lekarskie Polski Ludowej, idą wznosząc okrzyki na cześć tow. Stalina, na cześć pokoju.

Po raz pierwszy w Lublinie wzięła udział w manifestacji pierwszomajowej **brygada „SP"**, budująca największy ośrodek przemysłowy, Fabrykę Samochodów Ciężarowych. Idą ogorzali od słońca junacy wznosząc okrzyki na cześć tow. **Stalina, Bieruta** — śpiewają bojowe pieśni. Idą robotnicy z fabryki im. **Mariana Buczka**, kolejarze, robotnicy z **Fabryki Samochodów Ciężarowych, Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych,** maszerują w jednym szeregu z **oficerami i żołnierzami Armii Polskiej.** Ten wspólny marsz budzi wielki entuzjazm, padają okrzyki na cześć **Armii Polskiej** i jej wodza **Marszałka Rokossowskiego.**

Państwowe Zakłady Kształcenia Administracyjno - Handlowego idą z własną orkiestrą szkolną. Szpaler idącej na przedzie młodzieży tańczy krakowiaka. Uczennice z **Liceum Wychowawczyń Przedszkoli** na ramieniu przyczepione mają gołębie pokoju. Dalsze grupy niosą portrety tow. **Bieruta, Stalina, Dzierżyńskiego, Wilhelma Piecka.**



Szeregi manifestantów maszerują Alejami Jerozolimskimi w Warszawie.
Foto „Sztandar Młodych" — W. Zaczek.

Sylwetki czołowych kolarzy Wyścigu Pokoju



KRASTEW
(Bułgaria)



VIDA
(Węgry)



KNEZAUREK
(Czechosłowacja)



GAEDE
(Niemcy)



OSTERGAARD
(Dania)



ROEPKE
(Dania)

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

DIMOW pierwszy na mecie w Czeskich Budziejowicach

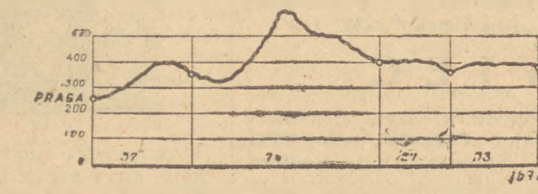
Sukces kolarzy bułgarskich na II etapie Wyścigu Pokoju

Telefonem z Czeskich Budziejowic
od specjalnego sprawozdawcy „Sztandaru Młodych"

Bohaterami drugiego etapu Wyścigu Pokoju są kolarze bułgarscy. Milko Dimow jest pierwszy na mecie w Budziejowicach. Drużyna bułgarska dzięki temu zwycięstwu oraz doskonałej jeździe Krestewa i Kazewa zajmuje pierwszą lokatę w klasyfikacji zespołowej.

Po podsumowaniu wyników obu etapów na pierwszym miejscu w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej są również Bułgarzy.

Kolarze polscy nie odegrali na drugim etapie poważniejszej roli. Wójcik stracił przodownictwo i w klasyfikacji po dwu etapach zajmuje szóste miejsce.



Jesteśmy na starcie drugiego etapu Praga — Czeskie Budziejowice (167 km). Pogoda poprawiła się, jest pochmurno, ale nie tak zimno jak wczoraj.

Już wszyscy kolarze są na starcie.

Prezydent Pragi **dr Vacek** gratuluje Wójcikowi i drużynie polskiej. Wójcik ubrany jest w żółtą koszulkę, a wszyscy kolarze polscy w białe koszulki, oznaczające, że drużyna nasza posiada pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej.

Na znak startera kolarze ruszają do drugiego etapu. Wszyscy jadą zwartą grupą, która powoli rozciąga się coraz bardziej.

Przed kolarzami wyłania się wysoka góra długości około 6 km. Tu rok rocznie odbywają się górskie mistrzostwa Czechosłowacji.

Na 25 kilometrze Kulczyński (Polonia Francuska) ma defekt roweru. Pozostaje z nim Feliks Klabiński. Obaj bardzo szybko doganiają czołówkę. **Dochodzi do niej również Czechosłowak Svoboda.**

Krastew (Bułgaria) i Olsen (Dania) inicjują ucieczkę. Obaj prowadzą wyścig, przewaga nad drugą grupą stale się powiększa.

Kolarze polscy jadą w grupie za czołówką. Tempo wyścigu jest dość dobre. W pierwszej godzinie czołówka przejechała około 35 km.

Krastew i Olsen mają 4 km przewagi nad resztą kolarzy. Nagle zrywają się do pogoni za nimi kolarze polscy Kapiak i Wójcik oraz Węgier Bartusek. Pościg nie udaje się.

Na 50 km Władysław Klabiński i Bartusek po raz drugi starają się dogonić Olsena i Krastewa. Udaje im się zmniejszyć różnicę odległości do 3 km.

Niemcy Dinter, Meister i Treflich dzięki zespołowej jeździe dochodzą do drugiej grupy. Krastew i Olsen dalej prowadzą wyścig. Goni ich teraz Vesely, Peric i jeden z kolarzy bułgarskich. Odległość stale zmniejsza się i różnica między czołówką, a goniącą ją grupą zmniejsza się do 50 metrów. **Grupę, którą prowadzi Vesely doganiają Niemcy Dinter, Meister i Treflich.** Grupa ta dogania tu prowadzących wyścig Krastewa i Olsena.

Pod Kałużycami Bułgarzy **Dimow i Krastew oraz Duńczyk Ostergaard inicjują ucieczkę i już zdecydowanie prowadzą aż do mety.** Pozostali kolarze rozciągają się na przestrzeni 13 km.

W pogoń za uciekinierami udają się teraz Bułgar Kozew Węgier Vida i Czechosłowak Knezourek. Trójka ta coraz bardziej zbliża się do czołówki. Na 20 km przed metą dzieli ich tylko różnica około 3 km. Za grupą tych trzech zawodników w odległości około kilometra jedzie w zwartej grupie około 30 kolarzy. Widzimy wśród nich Wójcika, Władysława Klabińskiego i Hadasika. Wrzesiński i Kapiak są na dalszych miejscach. Na samym końcu jedzie Pietraszewski.

Na metę w Czeskich Budziejowicach wpada trójka kolarzy w kolejności: Dimow, Oestergaard i Krestew, a w 3 min. po nich — Kozew, Krezouek i Węgier Vida. W minutę po nich kończą etap Ruzicka, Dinter NRD, Olsen i Klabiński Polska.

Pozostali Polacy zajęli miejsca: 21) Hadasik — 4:43:38, 22) Wójcik — 4:43:40, 46) Wrzesiński—5:01:16, 54) Pietraszewski 5:01:53, 65) Kapiak—5:14:57.

Drużyna polska zajęła na tym etapie 6 miejsce, tracąc do zwycięskiej drużyny Bułgarii ok. 14 min. W klasyfikacji po 2 etapach Polska zajmuje 6 miejsce z różnicą również ok. 14 minut do prowadzącej drużyny bułgarskiej.

Klasyfikacja indywidualna drugiego etapu

1) Dimow Bułgaria 4:36:21,
2) Oestergaard Dania 4:37:21,
3) Krestew Bułgaria 4:37:29,
4) Kozew Bułgaria 4:40:47,
5) Knezourek CSR 4:40:49,
6) Vida Węgry 4:40:52,
7) Ruziczka 4:41:55,
8) Dinter NRD 4:42:02,
9) Olsen Dania 4:42:55,
10) Klabiński Polska 4:42:55.

Klasyfikacja drużynowa drugiego etapu

1) Bułgaria 13:55:37,
2) Dania 14:02:56,
3) CSR 14:04:51,
4) Węgry 14:07:01,
5) NRD 14:08:04,
6) Polska 14:09:13,
7) Rumunia 14:09:22,
8) Włochy 14:09:58,
9) FSGT 14:15:44,
10) Polonia Francuska 14:29:11
11 Finlandia 14:47:26,
12) Triest 14:47:26.

Klasyfikacja drużynowa po 2 etapach

1) Bułgaria 29:00:29,
2) Dania 29:07:47,
3) CSR 29:09:45,
4) Węgry 29:11:54,
5) NRD 29:13:24,
6) Polska 29:14:03,
7) Włochy 29:14:52,
8) FSGT 29:20:35,
9) Rumunia 29:22:30,
10) Polonia Francuska 29:34:05
11) Finlandia 29:52:57,
12) Triest 30:00:14.

Przeciętna szybkość na godzinę

I etap — Wójcik (Polska) — 33 km-godz.
II etap — Dimow (Bułgaria) — 36 km-godz.

Ile przejechali? Ile pozostało?

Długość wszystkich etapów Wyścigu Pokoju wynosi 1506 km. Uczestnicy wyścigu przejechali dotychczas dwa etapy o łącznej długości 332 km.

Br. Klabiński (Polonia Francuska) wycofał się z wyścigu

Pierwszym zawodnikiem, który wycofał się z wyścigu jest Bronisław Klabiński, zeszłoroczny triumfator wyścigu Warszawa — Praga. Klabiński nie zakończył II etapu z powodu odnowienia się kontuzji kolana.

BUŁGARZY FAWORYTAMI

Bułgarzy sprawili dziś wielką niespodziankę. Kolarze bułgarscy robią z roku na rok duże postępy i obecnie należą do wysokiej klasy europejskiej. Są to zawodnicy dobrze przygotowani, szybcy i wytrzymali. Po zwycięstwie w II etapie stali się faworytami wyścigu.

We wtorek kolarze bułgarscy zwłaszcza Dimow i Krastew pokazali wspaniałą pracę zespołową. Przykłady takiej współpracy zademonstrowali również kolarze NRD. Po defekcie roweru przy Treflichu zostali Dinter i Gaede. Po usunięciu defektu rozpoczęli pogoń za czołówką, która w międzyczasie znacznie się oddaliła. Prowadząc na zmianę narzucili szybkie tempo i wkrótce nie tylko dogonili czołówkę, ale nawet podjęli jej prowadzenie.

Polacy pojechali na tym etapie słabo. Brak było w zespole pracy kolektywnej, nie dopisała również taktyka. Wójcik wyczerpał swoje siły kilkoma próbami likwidowania ucieczek. Klabiński i Hadasik jechali przez cały czas w 30-osobowej czołówce, ale oddzielnie trzymał się zbyt daleko z tyłu Pietraszewski. Nie wytrzymał on początkowo tempa w jakim jechała grupa kolarzy. Później jednak znacznie poprawił się i dojechał do mety przed Kapiakiem. Wrzesiński na obu etapach zajął dalsze miejsca.

I etap był typową próbą sił

Sprawozdawca „Sztandaru Młodych" donosi z Pragi, że fachowcy pierwszy etap ocenili jako typowe badanie sił. Na ogół na etapie tym nie rozładowała się jeszcze atmosfera niepewności. Jedynie drużyna polska, która dość nerwowo rozpoczęła etap, poczuła się pewniej, co oczywiście dodatnio wpłynęło na samopoczucie naszych kolarzy.

W czasie pierwszego etapu okazało się, że drużyna włoska nie jest tak groźna jak na to liczono i być może nie odegra ona takiej roli w wyścigu, jakiej początkowo spodziewano się.

Jak publiczność paryska reaguje na widok Trumana

Z Pragi donoszą nam:

Kierownik drużyny Polonii Francuskiej, Słoma oraz kolarz Bronisław Klabiński przed wyjazdem do Pragi, poszli do jednego z kin paryskich. W tygodniku aktualności wyświetlano zdjęcia z Korei, a bezpośrednio potem zdjęcia z jakiejś uroczystości, w której uczestniczył Truman. Publiczność kinowa na widok Trumana natychmiast zareagowała gwizdami i okrzykami przeciwko imperialistom amerykańskim.

Rok temu...

Drugi etap (Warszawa — Łódź) zeszłorocznego Wyścigu Pokoju słusznie **nazwano etapem niespodzianek.**

Jakie to były niespodzianki?

Etap wygrywa młody kolarz z Francji Bronisław Klabiński. Przodownik wyścigu Vesely jest dopiero na 17 miejscu i traci żółtą koszulkę. Mistrz świata Andersen klasyfikuje się jeszcze gorzej. Drużynowo etap wygrywa Polonia Francuska. Sałyga zajął 6 miejsce i jest pierwszym z Polaków. Gabrych zajął 15 miejsce, Wrzesiński 19, a w klasyfikacji drużynowej Polska jest czwarta na tym etapie.

Przeciętna szybkość na tym etapie wynosiła 37 km na godzinę. Na ulice Łodzi wjeżdża pierwszy Bronisław Klabiński, walczy z nim Bułgar Kresteff, który pierwszy wpada na bieżnię stadionu, wśród nieustannego entuzjazmu 25 tysięcy widzów. 300 metrów przed metą Klabiński bez wysiłku mija Bułgara i jako pierwszy kończy etap.

W dniu 1 maja, a więc już po rozpoczęciu wyścigu przybyli do Warszawy pociągiem z Budapesztu kolarze albańscy. Nie mogli oni przybyć wcześniej, gdyż reakcyjna klika titowska nie chciała im udzielić tranzytowej wizy. Wizę otrzymali kolarze albańscy dopiero 29 kwietnia, tak aby nie mogli zdążyć na start wyścigu. Po krótkim odpoczynku kolarze albańscy udali się do Wrocławia, gdzie włączyli się do wyścigu.



MILKO DIMOW
zwyciężył w drugim etapie Wyścigu Pokoju

Rozmawiamy z PAUL VITAL redaktorem sportowym „l'Humanitè"

PARYŻ (Tel. własny). —

Nasz współpracownik przeprowadził wczoraj rozmowę telefoniczną z kierownikiem działu sportowego organu Francuskiej Partii Komunistycznej, dziennika „l'Humanite". Zadał mu kilka pytań — na które otrzymał następujące odpowiedzi:

Pytanie pierwsze: — jak oceniacie towarzyszu wczorajsze zwycięstwo drużyny polskiej i Wójcika?

Odpowiedź: — Za szybko może jeszcze, aby po jednym etapie móc już konkretnie wypowiedzieć swoje zdanie, szczególnie, że etap ten wykazał tylko minimalne różnice czasu. Znam jednak wartość kolarzy polskich, chociaż by na podstawie obserwacji waszych rodaków z emigracji francuskiej, gdzie bardzo często bywają oni groźni nawet dla zawodowców i nie zdziwiłbym się wcale gdyby wasza drużyna zajęła pierwsze miejsce. Poważną rolę powinna również odegrać ekipa waszych rodaków z Francji, których znam bliżej i którzy już w ub. roku byli o krok od zwycięstwa — mam na myśli B. Klabińskiego.

Pytanie drugie: — Co sądzicie o dzisiejszym zwycięstwie drużyny bułgarskiej?

Odpowiedź: — Uważam je za zadziwiające. Podstaw do tego twierdzenia mam wiele. Najbardziej uderzającym dla mnie przykładem jest fakt, że w pierwszej dziesiątce nie ma przedstawiciela drużyny FSGT Colliot, który jest najlepszym z naszej tegorocznej ekipy. We Francji wygrał on bardzo wiele wyścigów, m. in. wyścig na trasie Paryż — Tours (zorganizowany przez FSGT), w którym brało udział bardzo wielu znanych zawodowców. Brał on poza tym udział w wyścigu dookoła Austrii, w wyścigu dookoła Szwajcarii i wielu innych imprezach międzynarodowych. Uchodził w naszych oczach za jednego z najlepszych wspinaczy. Jeżeli więc nie było żadnego wypadku, któryby go wyeliminował z wyścigu, to różnicę kilku minut przewagi uzyskaną nad nim, aż przez trzech kolarzy bułgarskich, uważam za potwierdzenie ich rzeczywiście bardzo wysokiej klasy.

Pytanie trzecie: — „Jak oceniacie znaczenie polityczne „Wyścigu Pokoju".

Odpowiedź:

Na podstawie wrażeń uczestników wyścigu Warszawa — Praga w roku ubiegłym, którzy powrócili do Francji zachwyceni serdeczną i koleżeńską atmosferą, panującą między kolarzami wszystkich narodowości oraz niebywałym entuzjazmem z jakim lud Czechosłowacji i Polski ich witał na trasach przejazdu — wiem, że impreza ta w niczym nie przypomina imprez organizowanych u nas przez sport kapitalistyczny. Wiem również, że nasi kolarze po powrocie do kraju dzielili się wszędzie wrażeniami z Wyścigu Pokoju oraz, że ich sprawozdania były entuzjastycznie przyjmowane przez ludność francuską. Na tej podstawie śmiem twierdzić, **że szlachetne cele, które stawiają sobie organizatorzy tego wyścigu zostaną osiągnięte, że wyścig Praga — Warszawa będzie jeszcze jednym bardzo ważnym czynnikiem w naszej wspólnej walce o pokój.**

L.S.

Co piszą o Wyścigu Pokoju

RUDÉ PRÁVO

PRAGA (Tel. wł.).

W 1-Majowym wydaniu „Rudeho Prava" w sprawozdaniu z pierwszego etapu Wyścigu Pokoju czytamy m. in.:

„Nasi zawodnicy jechali w czołowej grupie i wykazali dobrą współpracę całej drużyny.

Sprawozdawca „Rudeho Prava" dodatnio ocenia wynik uzyskany przez drużynę czechosłowacką w pierwszym etapie — jest on bowiem zaledwie o 3 sekundy gorszy od wyniku uzyskanego przez drużynę polską. Ze sprawozdania wynika, iż tę dobrą lokatę uzyskali trzej następujący kolarze: Knezourek, Pericz i Szramek, którzy przyjechali na metę w jednakowym czasie 5.03;38 — w następującej kolejności: 23, 27 i 32. Reszta kolarzy czechosłowackich przybyła na metę w następującej kolejności: 49 — Svoboda 5,07;18. 55 — Vesely 5,10;15 i 62 — Ruzicka 5.15:42.

Uczestnicy wyścigu byli na trasie serdecznie witani przez ludność. W każdej wsi, w każdym mieście, przez które zawodnicy przejeżdżali, witały ich tłumy miejscowej ludności, pozdrawiające kolarzy i manifestujące na rzecz pokoju. Bramy triumfalne, transparenty, udekorowane domy zdobiły trasę pierwszego etapu.

l'Humanité

Paryż (tel. wł.).

Pierwszomajowy numer „l'Humanite" komentując zwycięstwo drużyny polskiej i Wójcika na pierwszym etapie Wyścigu Pokoju pisze m. in.:

„Kolarze polscy znani nam są z lat ubiegłych, byli zawsze bardzo groźnymi przeciwnikami. Ubiegły rok był dla drużyny polskiej pechowy. Po tym pierwszym etapowym zwycięstwie nie można oczywiście przesądzać ostatecznych wyników wyścigu, wydaje nam się jednak, że drużyna polska odegra w tym roku poważną rolę.

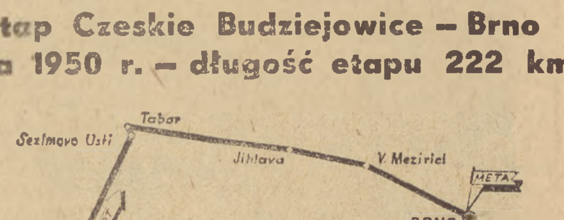
Land og Folk

Kopenhaga (tel. wł.).

Organ Duńskiej Partii Komunistycznej dziennik „Land og Folk" komentując pierwszy etap wyścigu podkreśla przede wszystkim walory drużyny duńskiej i wyraża nadzieję, że ma ona w tym roku wiele szans na zajęcie pierwszego miejsca. Pisząc o zwycięstwie Wójcika i pierwszym miejscu drużyny polskiej — Land og Folk pisze:

„Kolarze polscy otrzymali w tym roku możliwości starannego przygotowania się do wyścigu i niewątpliwie i na dalszych etapach będą w stanie zagrozić drużynie duńskiej i innym pretendującym do I miejsca".

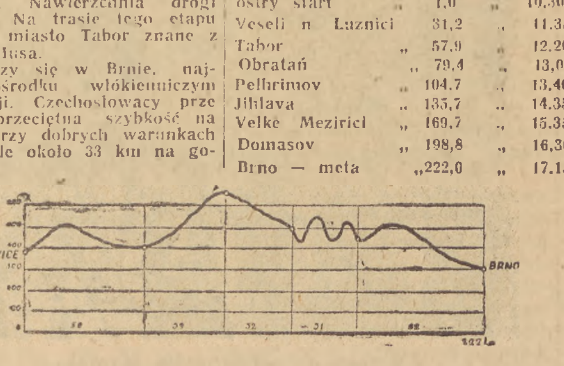
III etap Czeskie Budziejowice – Brno 2 maja 1950 r. – długość etapu 222 km



Jest to najdłuższy i najtrudniejszy etap w całym wyścigu. Najeżony on jest dużą ilością wzniesień i posiada bardzo długie i niebezpieczne zjazdy. Nawierzchnia drogi jest dobra. Na trasie tego etapu znajduje się miasto Tabor znane z działalności Husa.

Etap kończy się w Brnie, największym ośrodku włókienniczym Czechosłowacji. Czechosłowacy przewidują, iż przeciętna szybkość na tym etapie przy dobrych warunkach wynosić będzie około 33 km na godzinę.

Czeskie Budziejowice				
honorowy start	km	0,0	godz.	10,15
Jirsikowa				
ostry start	„	1,0	„	10,30
Veseli n Luznici		31,2	„	11.35
Tabor	„	57,9	„	12.20
Obratań	„	79,4	„	13,00
Pelhrimov	„	104,7	„	13.40
Jihlava	„	135,7	„	14.35
Velke Mezirici	„	169,7	„	15.35
Domasov	„	198,8	„	16,30
Brno — meta	„	222,0	„	17.15



I-Majowe imprezy sportowe zgromadziły tysiące zawodników i widzów w całym kraju

Na czoło imprez sportowych zorganizowanych w stolicy dla uczczenia święta 1 Maja, wysunęło się spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Wojska i Gwardii, zakończone zwycięstwem reprezentacji Wojska 16:4.

Spotkanie zgromadziło na kortach CWKS około 10 tys. widzów.

Zarówno drużyna Gwardii jak i CWKS wystąpiły w osłabionych składach, bez pięściarzy Kadry Narodowej, którzy przebywają w obozie w Czerwieńsku.

Najlepszą walkę stoczyli w wadze półśredniej Kazimierczak (CWKS) z Sadowskim (Gwardia). Zwyciężył wyraźnie Sadowski.

Wyniki techniczne spotkania (na pierwszym miejscu pięściarze CWKS): w. musza— Kargier zwyciężył zdecydowanie Klinkosza, w. koguciа — Woźniak wygrał przez techn. k.o. w II rundzie z Walczakiem, w. piórkowa — Kruża wypunktował Mocka, w. lekka — Strenk zwyciężył nieznacznie Bargiela, w. lekkopółśrednia — Kowalewski zremisował z Kosickim, w. półśrednia — Kazimierczak uległ na punkty Sadowskiemu, w. lekkośrednia — Kwaśniewski wypunktował Chodorowskiego, w. średnia — Piórkowski zwyciężył przez k. o. w II rundzie Maciejewskiego, w. półciężka — Franek wygrał z Łysiakiem na punkty, w. ciężka—Glonka zremisował z Jądrzykiem.

W zawodach szermierczych na bagnety CWKS zwyciężył Gwardię 7:1.

*

Zgromadzone wzdłuż obu brzegów Wisły tłumy publiczności z zainteresowaniem śledziły barwną defiladę żaglówek, łodzi wioślarskich, kajaków i motorówek.

*

Na kortach tenisowych ZS Spójnia odbyły się pokazowe gry tenisowe, w których wzięli udział m. in. członkowie Kadry Narodowej. W meczu kobiet Jędrzejowska wygrała z Popławską 6:2 (6:1). Skonecki i Piątek zwyciężyli Olejniszyna i Tłoczyńskiego w dwóch setach 6:1 i 8:6. W grze pojedynczej mężczyzn Piątek uległ po ciekawej grze Skoneckiemu 6:3.

KRAKÓW. W ramach imprez 1-Majowych na stadionie Gwardii odbył się popis gimnastyczny z udziałem mistrzyni świata Heleny Rakoczy, mistrzyni Polski Reindlowej oraz zawodniczek kadry narodowej.

Rakoczy oklaskiwana przez przeszło 20-tysięczną rzeszę widzów, wśród której było wielu przodowników pracy z Nowej Huty wykazała doskonałą formę.

BYDGOSZCZ. Szereg imprez zorganizowali sportowcy Bydgoszczy ku uczczeniu święta pracy. Wszystkie boiska były przepełnione publicznością, która z uwagą śledziła rozgrywki. Na bogaty program złożyły się: zawody lekkoatletyczne, wyścigi kolarskie, ćwiczenia gimnastyczne, turnieje siatkówki i koszykówki oraz doroczny błyskawiczny turniej piłkarski o Puchar ORZZ.

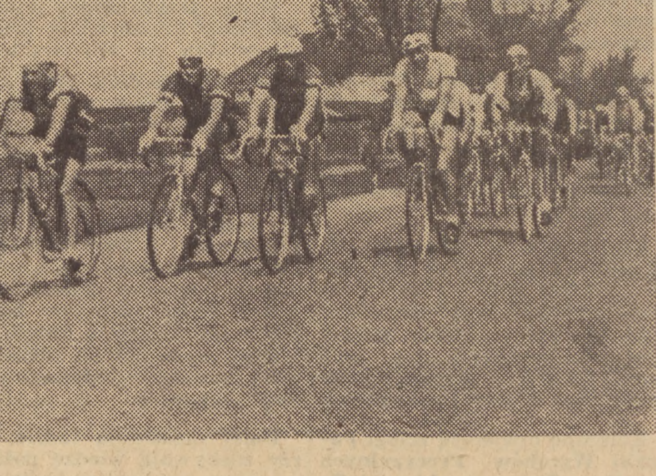
W błyskawicznym turnieju piłkarskim brały udział 4 najlepsze zespoły bydgoskie. W finale spotkały się II-ligowe zespoły Kolejarza i Gwardii. Zwyciężył Kolejarz 1:0 (0:0).

POZNAŃ. W Poznaniu na czoło imprez wysunął się mecz piłkarski między reprezentacją klasy wojewódzkiej i poznańską Stalą, zakończony zwycięstwem Stali 5:3 (4:2).

GDAŃSK. Na wszystkich boiskach trójmiasta Gdyni, Gdańska i Sopot odbywały się propagandowe zawody oraz pokazy gimnastyczne.

Najciekawszą imprezą sportową był mecz piłkarski rozegrany w Gdańsku między reprezentacjami związków zawodowych i Wojska, zakończony wysokim zwycięstwem drużyny związków zawodowych 5:1 (1:0).

SZCZECIN. Dla uczczenia święta 1 Maja sportowcy woj. szczecińskiego zorganizowali szereg imprez sportowych. Najwięcej publiczności zgromadził mecz piłkarski pomiędzy I ligową Gwardią a reprezentacją miasta. Po bardzo interesującej i dobrej grze wygrali ligowcy 2:1 (1:0).



Na trasie Wyścigu Pokoju

Jan Vesely

Zakazany rower

Już nawet nie pamiętam, kiedy w mojej rodzinnej wiosce, Piastowicach, pierwszy raz wsiadłem na rower. (Piastowice są małą wioską, odległą prawie 15 km od Czeskich Budziejowic).

Rower w naszej wsi miał tylko mój ojciec. Rower starannie schowany i jeszcze staranniej strzeżony. Trudno było wtedy wymagać od ojca, aby synowi pożyczył rower, jedyny rodzinny majątek.

Mały chłopiec już dawno przed tym poznał czar roweru, już dawno uległ jego urokowi. Jeszcze w czasie, kiedy był w domu — starszy brat Józek brał zawsze małego Jasia na ramę.

Nawet nie wiem dlaczego, ale już wtedy byłem jak nieprzytomny, gdy siedziałem na rowerze. Już wtedy miałem w głowie tysiące pomysłów. W większości były to brzydkie pomysły. Jeden z nich zrealizowałem w praktyce: Włożyłem nogę między szprychy.

„Co teraz" — mówił brat, gdy zobaczył, że mam rozbitą nogę w kostce.

Myślał: „do domu z nim przecież tak iść nie mogę" — idzie więc ze mną do „cudownej babki" — znachorki. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Krótko po tym brat mój odjechał do Pragi, a wraz z nim zniknął jego rower. Pozostał jeszcze w domu rower ojca.

Mały chłopiec jest odważny. Mocno chciało mu się jeździć na rowerze, a tutaj w tej biednej wiosce, gdzie on należy do najbiedniejszych, tych rowerów jest bardzo mało. A gdyby ich było nawet więcej — to i tak by mi go nikt nie pożyczył. Dlatego też musiał się pokryjomu zakradać do komórki i stamtąd po cichu wyprowadzać rower, tak aby się o tym nikt nie dowiedział.

Naukę jazdy na rowerze rozpoczynał tak jak to z początku każdy robi. Nauczył się jeździć na jednym pedale, tak mniej więcej jak jeździ się na hulajnodze. Potem nauczył się przekładać drugą nogę pod ramę na drugi pedał. Po każdej takiej „lekcji" musiał rower wyczyścić i wprowadzić go do komory.

Ojciec już pewnie wtedy wiedział, że umiem jeździć na rowerze. Mimo to nigdy nie zdradzał chęci pożyczenia mi roweru. Łatwiej już było z matką, u której wyprosiłem pierwsze oficjalne zezwolenia na jazdę na ojcowskim rowerze. Później pozwoliła mi matka, abym co sobotę jeździł na rowerze do Piszyna po mięso. Zdawało mi się wtedy, że cały świat do mnie należy...

Niedawno zapoznałem swego brata z rowerem wyścigowym. Od tej chwili stał się zawodnikiem i muszę przyznać, że mu nawet dość dobrze to idzie. Uzyskał już kilka dobrych wyników, a w najcięższym naszym Karlovarskim Wyścigu dobrze się też spisał. Chociaż nie należy do najmłodszych, jeździ coraz częściej.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RWS „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-75-24, 6-26-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów. 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, ; . ; 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.

2-B-30702